

STARY

ROSZADY W KLUBACH PRZED LIGĄ

JAK POWIAT

Łobez

Resko

Dobra

Węgorzyno

Radowo Małe

tygodnik łobeski

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tygodniklobeski.go.pl; e-mail - tygodniklobeski@wp.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 29 (237) Rok V 18.07.2006 r. Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1643-5761

ROZŁAM W STOWARZYSZENIU

(ŁOBEZ) Niespodziewanego obrotu nabrały sprawy w Stowarzyszeniu Obrony Praw Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Jutrzenka” w Łobzie. Po walnym, na którym nie odwołano Rady Nadzorczej, doszło do rozłamu. Pani Helena Szewmer, pod nieobecność szefa stowarzyszenia pana Antoniego Moroz, wycofała z sądu pozew w sprawie piwnic. - To zdrada – mówi Moroz i zapowiada zwołanie walnego stowarzyszenia, by sami członkowie wypowiedzieli się co do dalszej działalności członków sekretariatu. str. 6

FATALNE WYNIKI MATUR DOTYCZĄ TAKŻE NASZEGO POWIATU

(ŁOBEZ – RESKO) Tegoroczne wyniki matur w kraju wprawiły w osłupienie wiele osób, przede wszystkim zaś samych zainteresowanych. W naszym województwie egzaminu maturalnego nie zdało 23,5% uczniów. Klasyfikuje to nasze województwo na odległych miejscach rankingu. Łobez w tym rankingu wypadł po prostu kiepsko. str. 4



REKLAMA

Apteka "NA RYNKU"
Resko Rynek 14a
Apteka "MAGNOLIA"
Resko ul. Wojska Polskiego 4
Punkt apteczny "ZDROWIE"
Radowo Małe 92



**Sprawdź
nasze
ceny
i oszczędzaj**

**Apteka na Rynku w Resku
zatrudni
technika farmacji**
Bardzo dobre warunki pracy
tel. 0 508 179 201

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
W PONIEDZIAŁKI OD 15.00

Adres:
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E
tel./fax (091) 397 43 76

WYROBY HUTNICZE

- BLACHY, PRĘTY **Transport**
- KSZTAŁTOWNIKI itp. **do klienta**

Drawsko Pomorskie

DRAW-STAL ul. Starogrodzka 35,
tel./fax (094) 36 33 470

W NUMERZE:

**Poświęcili
dzwony
w Radowie
Małym**

Czytaj str. 5

REKLAMA

OKNO **LUX**

www.okno-lux.com

POLECAMY:

- okna PCV i drewniane
- drzwi wejściowe i pokojowe
- parapety
- rolety materiałowe i zewnętrzne
- montaż i demontaż
- dogodne raty 0 %

PROMOCJA !!!

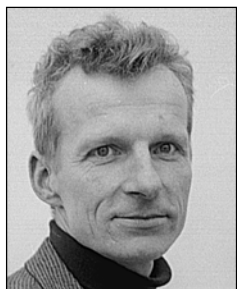
Do każdego okna
rolet materiałowa
lub karnisz mosiądz

GRATIS

Nowogard ul. 3 Maja 5a tel. 091 39 20 858
tel./fax 091 39 20 709

Łobez ul. Kościelna 2a tel. 0 91 39 76 488

Kamień Pomorski ul. Dziwnowska 5 tel 091 382 08 05



Kazimierz Rynkiewicz

W poprzednim odcinku przypomniałem, dlaczego dzisiejszy premier Jarosław Kaczyński jest tak mocno nie lubiany przez pewne kręgi polityczno-medialne i że nie wzięło się to znikąd. Korzenie tej niechęci, wręcz ostracyzmu politycznego, sięgają czasów i wydarzeń lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, historii solidarnościowej opozycji, która wewnętrznie podzielona na różne odcienie polityczne na zewnątrz wydawała się ideowym monolitem. Tak przynajmniej postrzegano ją większość społeczeństwa długo jeszcze po przełomie politycznym. Jednak już na długo przed okrągłym stołem toczyły się spory o przyszły kształt sceny politycznej w kraju. Grupa lewicowej opozycji (Geremek, Kuroń, Michnik i przyjaciele), która próbowała zawrzeć kontrakt z komunistami, chciała wyeliminować z tego procesu polityków o twardych poglądach prawicowych. Próbowano zostać beneficjentem przemian, co jej się zresztą na początku udało. Jednak pewien plan spalił na panewce. Polegał on na tym, że istniejące Komitety Obywatelskie chciano przekształcić w jednolitą partię pod przywództwem lewicowej elity.

Jarosław Kaczyński, prowadzący wtedy Tygodnik Solidarność uznał to za groźne dla rodzącej się demokracji. Znakomicie korzenie tego konfliktu ujawnił Jarosław Kaczyński w wywiadzie zawartym w książce „Odwrotna strona medalu”, wydanym w 1991 roku. Po 15 latach czyta się tę książkę z wrażeniem, że Kaczyński już wtedy, analizując sytuację polityczną, na tyle znał głównych aktorów sceny politycznej, że wiedział, jakiej Polski chcą i że ich wizja niewiele ma wspólnego z demokracją obywatelską. Okazuje się, że jego niektóre

Historia czarnego charakteru „Kaczora”, który został premierem (cz. 2)

ówczesne diagnozy nie zestarzały się – niestety – wciąż są aktualne. Czytając uważnie jego wypowiedzi możemy doszukać się w nich późniejszych decyzji politycznych, a także argumentów za i przeciw różnym koncepcjom politycznym, jakie nam serwowano i realizowano.

JAKA DEMOKRACJA

- Niezwykle ważne wydawało mi się wtedy pokazanie podziału istniejącego w opozycji. Przecież tzw. zwykli ludzie całkowicie utożsamiali Wałęsę z Geremkiem i Mazowieckim, panowało kompletne zamieszanie w świadomości społecznej (...). Pokazaniu tych podziałów służył głośny artykuł Piotra Wierzbickiego „Familia, świta, dwór”, zresztą jego własnego pomysłu, który całkowicie akceptowałem. „Gazeta” [Wyborcza] na przejęcie przeze mnie „Tygodnika Solidarność” zareagowała niezwykle ostro, moją obecność w redakcji zwalczała z zacietrzewieniem. Od lata 1989 roku nasilało się moje przeświadczenie, że ludzie lewicy solidarnościowej nie chcą do żadnych pozycji politycznych, poważniejszych pozycji, dopuścić nikogo, kto myśli choć trochę inaczej; ani żadnych innych osób, ani sił społecznych. - diagnozował Kaczyński w wywiadzie Teresie Bochwic.

Później ta monopolizacja sceny politycznej przyniosła oplakane skutki w postaci dogmatycznych scenariuszy gospodarczych, bankowych, prywatyzacyjnych, z których skutkami musi zmierzyć się PiS. Jednak pierwszą bitwę, może nawet zasadniczą, chociażby dla dzisiejszej polityki, wygrywa Kaczyński. Zapobiega zbudowaniu partii na bazie Komitetów Obywatelskich, która rządziła by przez wiele lat niepodzielnie. Tej porażki wielu nie zapomniało mu do dzisiaj. Ale po kolei. Pada pomysł przekształcenia Komitetów Obywatelskich przy Lechu Wałęsie.

Lech Kaczyński – Członkowie Komisji ds. Przeorganizowania KO – powołanej w czerwcu 1989 r. - przygotowali całkowicie niemal utajnioną listę nowego składu Komitetu i plan działania ruchu. Widziałem tę listę. Był to w istocie plan przekształcenia Komitetu Obywatelskiego, w połączeniu z komitetami regio-

nalnymi, w niedemokratycznie formowaną partię polityczną. Na liście, o której mówię, nie tylko nie znalazłem własnego nazwiska, ale nie było tam prawie nikogo, kogo nie dałoby się zaliczyć do grupy politycznej profesora Geremka i Michnika. Sporządzenie tej listy w takim składzie było wyłożeniem kart na stół.

Teresa Bochwic – Pracownik KO, który również widział tę listę, twierdzi, że praktycznie pokrywała się z późniejszą listą członków – założycieli ROAD.

Jarosław Kaczyński – Pomysł był pod wieloma względami mistrzowski. Jak zrobić partię, która będzie miała stałą przewagę w kraju, ale jednocześnie będzie pozbawiona wewnętrznego mechanizmu weryfikacji i wyboru władz? Dobieranie członków miało się odbywać wyłącznie na zasadzie kooptowania, a ideowo rządzić partią miał „consensus” i „etos Solidarności”. To był system komitetów obywatelskich, z komitetem centralnym w Warszawie na czele. Skład władz centralnych nie pochodził z wyborów w komitetach lokalnych, a te też nie pochodziły z wyborów. Taki system pozwalałby sterować całym tym układem, odwołując się do magicznego dziedzictwa „Solidarności”, za pomocą łączników z komitetami terenowymi i załatwiać wszystkie naprawdę ważne sprawy w Warszawie. A jeżeli gdzieś w terenie pojawiłby się ktoś naprawdę energiczny, groźny dla niedemokratycznego mechanizmu tego układu, to się go po prostu miało kooptować w górę. Był to plan, dzięki któremu można by rządzić Polską bardzo długo. Samemu. Wygrywając każde wybory parlamentarne. (...) Był to zatem pomysł na monopartię. Uważałem go za szkodliwy. (...) Sworzeniem tego układu miała być elita warszawsko-krakowska, ale tylko sworzeniem, bo chodziło o elity na wszystkich poziomach, również w małych miasteczkach. Tak zorganizowana partia, opierająca się na autorytetach politycznych i pozapolitycznych, wyjęta spod jakiegokolwiek demokratycznej kontroli, działająca na zasadzie kooptacji, praktycznie przejęłaby z czasem całą kontrolę nad krajem. (...) Ta elita zresztą też jest

wewnętrznie zhierarchizowana. I polityka w Polsce odbywałaby się w pięciu czy siedmiu mieszkaniach. Powiedziałem w piętnastu. - mówił już całkiem ironicznie o elitach lewicowych wyrosłych z podziemia.

Kaczyński zablokował powstanie takiej partii i tego owe elity do dzisiaj nie mogą mu wybaczyć. Później ROAD przekształcił się w Unię Demokratyczną, ta zaś w Unię Wolności, ta zaś w obecną Partię Demokratyczną, która idzie do wyborów z SLD i UP. Jednak to elity polityczne i pozapolityczne wywodzące się z ROAD i UW przez wiele lat narzucały swoje koncepcje polityczne partiom silniejszym i wyłaniały spośród siebie premierów. Stąd dzisiaj Kaczyński nazywa je łże-elitami znając je po prostu na wylot. Stąd dzisiaj woli pójść w koalicji z LPR i Samoobroną, niż mieszaniną popełerowskich elit skupionych w PO (Tusk brał udział w obalaniu rządu Jana Olszewskiego). Jak mało kto Jarosław Kaczyński zna wartość polityki i ludzi, którzy ją uprawiają od lat, dlatego tak chętnie obsadza stanowiska ludźmi młodymi. Wie, że nie przeszli oni szkoły marksistowskiej dialektyki, która przeorała umysły nawet ludziom dawnej opozycji. Za jej pomocą można było przecież wytłumaczyć wszystko i przez lata tłumaczono, nawet nie zauważając, że w Polsce coś się zmieniło. Od momentu, gdy Jarosław Kaczyński zniweczył plany powołania monopartii minęło 16 lat. Wydaje się, że dzisiaj wraca do polityki, by dokończyć tamtego dzieła.

tygodnik łobeski Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0608367171), Grzegorz Paciorek (693 873 387).

Współpraca: Marcin Horbacz.

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1300 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład: Bartłomiej Rynkiewicz
DRUK: WPPP - Łobez; tel./fax (091) 39 73 730

✉ Mój udział na Walnym (zjeździe Delegatów) w dniu 23.06.06 r.

Nie miałem komfortu na swoje wystąpienie choć należałem do grupy delegatów, która miała na zebraniu większość. Zadzroszczę p. Gibowskiemu, który nie był delegatem a mówił, mówił a wszyscy Go słuchali. Próbowalem wyjaśnić zapis w Regulaminie o nagrywaniu obrad, gdyż jest to dla mnie bolesne doświadczenie. Jednak uznano to za zbyt mały problem i zarzucono mnie grę na czas. Mimo takiej troski, obrady trwały do 2 (drugiej) w nocy. Zapytałem biegłego księgowego kontrolującego naszą spółdzielczą księgowość, czy jego zdaniem słuszne jest, że pobrano od nas ekstra pieniądze na remont (blachy) balkonu, czy też ten remont nie powinien być wykonany za pieniądze płacone przez nas w czynszach na tzw. fundusz remontowy? Czy za tak, moim zdaniem, wyłudzone pieniądze księgową nie powinna odprowadzić podatek do Urzędu Skarbowego, jako że wyłudzone pieniądze to nic innego jak darowizna. Księgową musi znać prawo bankowe i oponować w wypadku dopływu pieniędzy od członków Spółdzielni innych niż czynsze, bo są tego konsekwencje. Zapytałem panią Prezes, jak odwoła prawomocne uchwały w sprawie przydziału piwnic dla Reska (wszystkie) i Węgorzyna (oprócz 1) i Łobza 8.

Jakie wnioski próbowałem wnieść i one nie przeszły:

1/ aby pomierzyć w naszych mieszkaniach powierzchnię użytkową, gdyż są one zawyżone
2/ aby wnieść poprawkę do Statutu, że zapis o 50% obniżce w stosunku do ceny wolnorynkowej mieszkań lokatorskich jest niekonstytucyjny, nieadekwatny do oczekiwań społecznych i sprzeczny do prawa bankowego w wypadku przekształceń w odrębną własność. Zarząd Spółdzielni nie może zarabiać na swoich członkach

3/ aby rozstrzygnąć na Walnym, czy Prezes powołana została zgodnie ze Statutem na stanowisko czy nie, aby się nie włączyć po sądach. Tu warto zauważyć, że tylko dwie osoby były zdolne wstrzymać się od poparcia wniosku o absolutorium dla Prezes.

Próbowałem wyjaśnić zapis w sprawozdaniu Rady Nadzorczej, czy zarzut o brakujących 9 mieszkaniach był zasadny czy nie. Nie uzyskałem aprobaty, aby odczytać moje pismo w tej sprawie złożone do biura Spółdzielni jeszcze przed Zebraniem Grup Członkowskich. Satysfakcji z Walnego nie ma nikt.

POCISK W REDZE

(POWIAT) Wczoraj domysły mieszkańców wzbudził widok saperów przejeżdżających przez miasto. Okazało się, że przyjechali z Trzebiatowa do komendy w

Łobzie, po zawiadomieniu o znalezieniu pocisku moździerzowego. Na taki pocisk natrafił myśliwy z Łobza i powiadomił policję. Pocisk pochodzący z II wojny światowej

został wypłukany przez wodę i leżał sobie na brzegu Regi, na odcinku rzeki między Prusinowem a Poradzem. Saperzy zabrali go usuwając zagrożenie. (f)

Nowy podinspektor w starostwie

(ŁOBEZ) W starostwie rozstrzygnięto konkurs na stanowisko podinspektora w Wydziale Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami. W wyniku wstępnej selekcji do konkursu zakwalifikowano sześć osób: Czesława Dzieżaka z Reska, Agnieszkę Andryszak z Łobza, Annę Kupicz z Węgorzyna, Mariusza Minko z Reska, Iwonę Macedońską ze Szczecina i Stanisława Sadowskiego z Łobza.

Konkurs wygrała Agnieszka Andryszak, która w przeprowadzonych testach otrzymała największą liczbę punktów. (r)

Skarga Jasińskich c. d.

Bezradni radni

(ŁOBEZ) W poprzednim numerze pisaliśmy o decyzji rady miejskiej dotyczącej skargi państwa Jasińskich. Skargę rozpatrzono pod kątem zgodności działań burmistrza z Kodeksem Postępowania Administracyjnego. Jedynie czterech radnych głosowało za jej przyjęciem. Prezentujemy zdanie samej zainteresowanej.

Halina Jasińska - Radni są bezradni. Nikt nie zainteresował się moją sprawą, mimo, że kilku radnych obiecało przyjść i zobaczyć jak sprawa wygląda na miejscu. Jedyną, która to zrobiła była radna Krystyna Bogucka. Na komisji nie dość, że zajęto się naszą sprawą pobieżnie, to jeszcze burmistrz nas obraził mówiąc, że w pisanio to lepszy od był tylko nas niejaki Ciecioroko.

Redakcja: - Gmina tłumaczy się niemożnością wykonania remontu wobec braku zgody wszystkich mieszkańców posesji. Jeżeli nie dogadacie się, to właściwie nigdy to nie nastąpi.

Halina Jasińska - W budynku jest pięć mieszkań, z czego na własność wykupiono dwa. Zatem większość jest własnością gminy i remont powinien być przeprowadzony. Zresztą nie byłby wcale potrzebny, gdyby naprawiono straty, jakie powstały po pożarze jaki miał miejsce 10 lat temu. Wtedy wystarczyłoby wymienić rynny i belki w dachu. Teraz mamy niszczelny dach, dziurawy komin, popsute rynny i zagrzybione ściany. Do tej pory wymieniono zaledwie trzy belki w dachu. Po za tym nikt nic



nie zrobił. Nikt nie dba również o wygląd ulicy Bema. Najbardziej zastanawia mnie, że część radnych startować będzie w najbliższych wyborach. Jak będą tłumaczyć się z tego, że bronią burmistrza, a nie mieszkańców. -

Tyle do powiedzenia radnym ma pani Jasińska, która - policzmy - o remont walczy 8 lat! Na sesji za przyjęciem skargi głosowało czterech, a nie jak podaliśmy w poprzednim numerze trzech radnych. Nie zmienia to jednak nic w sprawie mieszkańców, którzy od 1998 roku walczą o godne warunki bytowania. Przewodnicząca rady wyraziła nadzieję, że gmina podejmie odpowiednie kroki i skłoni „Administratora” do podjęcia niezbędnych remontów. Nadzieję trzeba mieć, bez niej życie staje się trudniejsze. Tyle, że w tym przypadku na sprawę patrzeć trzeba realnie. Gmina wypowiedziała umowę zarządcy i trudno wierzyć, że ten przez ostatnie miesiące jej obowiązywania podejmie się poważniejszej pracy.

Skarga na burmistrza nie jest kolejną uchwałą dotyczącą korekt w budżecie, nad którą nie trzeba specjalnie się wysilać. Gdy ktoś po latach bezowocnej walki decyduje się na taki krok, to warto badając sprawę pójść i zobaczyć w czym rzecz. Uczyniła to jedna radna. Na tym polega praca radnego. Zbliżają się wybory i chyba warto zastanowić się, kto w tej radzie naprawę się napracował. (gp)

Zbigniew Pudełko szefem Rady Nadzorczej „Jutrzenki”

(ŁOBEZ) W piątek po raz pierwszy od zebrania walnego obradowała Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Jutrzenka”. Wybrała nowego przewodniczącego.

Rada Nadzorcza spotkała się po raz pierwszy w zmienionym na walnym składzie. Po ustąpieniu pani Teresy Smolich z funkcji przewodniczącej Rady Nadzorczej, wybrano nowego przewodniczącego. Został nim pan Zbigniew Pudełko. Kontrkandydatem miał być pan Tadeusz Karpowicz, ale w ostateczności wycofał się z wyścigu o tę funkcję. Jak nam powiedział nowy przewodniczący, Rada zajęła się analizą wniosków z grup członkowskich i z walnego. Najwięcej dyskutowano nad rozwiązaniem problemu ogrzewania budynków spółdzielni w Resku, gdzie narasta zadłużenie członków.

- Przedstawiliśmy propozycje i zobaczymy, jak do tego podejrze pan Dzieżak (prezes SM „Wichrowe Wzgórze”, która dostarcza ciepło). - powiedział nam Zbigniew Pudełko. Dodał, że plan remontów zostanie wykonany, a dodatkowo ma być zrobiony parking dla samochodów na osiedlu Orzeszkowej. KAR

Dziękuję

Składam serdeczne podziękowania Powiatowej Straży Pożarnej w Łobzie oraz wszystkim jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej, biorącym udział w gaszeniu pożaru, który wybuchł w magazynie zbożowym PZZ w Węgorzynie w nocy 8 lipca 2006 roku.

Ofiarność i zaangażowanie ludzi oraz dobra organizacja sprawiły, że ocalał budynek mieszkalny znajdujący się obok, w którym mieszkam od 40 lat.

Krystyna Solska Węgorzyno

REKLAMA

Uprzejmie informuję,

że Kancelaria Adwokacka adw. Romuald Sawicki została przeniesiona do Szczecina ul. Narutowicza 6/4, tel. 091 814 43 14 i 604 499 320 oraz, że nadal świadczę usługi prawne na rzecz mieszkańców pow. Łobez.

TOYOTA MK Spółka z o.o.

zatrudni dodatkowo sprzedawcę samochodów.

Podania proszę kierować na adres: Nowogard ul. 3 Maja 27 B.

UTYLIZACJA ETERNITU I PAPY

MATERIAŁY BUDOWLANE

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska

78-500 Drawsko Pom.

Tel/fax 094 363 30 89



Rok zał. 1991

USŁUGI POGRZEBOWE

Jerzy Furmańczyk

GROBOWCE, NAGROBKI, EKSHUMACJE

KWIATY - WIENCE - WIĄZANKI

Dobra Now., ul. Ofiar Katynia, tel. 091 39 14 441

Nowogard biuro: ul. Cmentarna 1a, tel. 091 39 21 466,

fax 091 39 21 767 - całodobowo

Stargard Szcz., ul. Limanowskiego 6, tel. 091 578 72 24

TEL. CAŁODOBOWY - 0602 350 318, 0692 354 065

Zamówienia na telefon z dostawą do domu

Rozbieżne relacje
o wypadku

PROKURATURA USTALI, CO SIĘ STAŁO W TARTAKU

(ŁOBEZ) W poprzednim numerze tygodnika w „Powiatowych kryminałkach” zamieściliśmy notkę następującej treści: „7 lipca br. pomiędzy godziną 16:00, a 17:00 przy ulicy Waryńskiego w Łobzie w zakładzie drzewnym Jana B. Łukasz J. nie będąc pracownikiem zakładu samowolnie uruchomił tzw. przycinarkę i w trakcie pracy doznał obciążenia częściowego 2 palców oraz uszkodzenia dalszych 2 prawej dłoni”.

We wtorek, zaraz po ukazaniu się tej informacji, zadzwonił do nas ojciec poszkodowanego Zbigniew Jaskowski.

- Nieprawdą jest, że mój syn Łukasz, (19 lat) nie był tam zatrudniony. Pracował w zakładzie pana Błyszki od dwóch dni. Zatrudnił go tam pan Edward Półtorak. Dziwnie jest, że policja tak jednoznacznie stwierdziła, że tam nie pracował. Według mnie powinni zachować staranność i nie podawać takich głupot. Byłem na policji i z tego co wiem, ma jednak zająć się tym prokuratura. Przeprowadzone ma być dochodzenie w tej sprawie, łącznie z przesłuchaniem pracowników. Policja ma również sprostować tę informację. Mój syn na samym początku doznał znacznego uszczerbku na zdrowiu. Lekarze mówią, że będzie miał te palce usztywnione do końca życia. - powiedział wzburzony ojciec. Jak dowiedzieliśmy się, prokuratura prowadzi postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. (gp)

REKLAMA


GARDIA®

Producent:

Obuwia roboczego i ochronnego

Dystrybutor:

Odzieży roboczej - odzieży ochronnej
Artykułów BHP - Opału

Oferujemy:

obuwie robocze - obuwie ochronne
- skórofilce i gumofilce - botki ocieplane - obuwie militarne - bluzy
spodnie ogrodniczki - fartuchy - kombinezony - i inne art. i sprzęt BHP.

Oferta specjalna:

Kurtki ocieplane wodo i wiatroodporne w rewelacyjnej cenie 45,90

Przedsiębiorstwo Państwowe GARDIA

72-200 Nowogard, ul. Zamkowa 7b, Tel 091/392 10 75, 091/ 392 00 65
Fax: (091) 392 13 96

<http://www.ppgardia.pl>, e-mail: zaopatrzenie@ppgardia.pl

Co zrobić z liceami profilowanymi?

Fatalne wyniki matur dotyczą także naszego powiatu

(ŁOBEZ – RESKO) Tegoroczne wyniki matur w kraju wprawiły w osłupienie wiele osób, przede wszystkim zaś samych zainteresowanych. W naszym województwie egzaminu maturalnego nie zdało 23,5% uczniów. Klasyfikuje to nasze województwo na odległych miejscach rankingu. Łobez w tym rankingu wypadł po prostu kiepsko.

W naszym powiecie egzaminy maturalne odbyły się w zespołach szkół w Resku i Łobzie.

W Resku w Liceum Profilowanym do matury przystąpiły 23 osoby. Zdało ją zaledwie 10 uczniów, czyli mniej, niż połowa. Tylko trochę lepiej wypadli maturzyści z liceum ogólnokształcącego. Do egzaminu przystąpiło ich 44, nie zdało zaś 14, czyli 30 procent zdających. Tak jak w całym kraju najgorzej wypadł egzamin pisemny z biologii. Wielu uczniów nie zdało egzaminu tylko dlatego, że nie przystąpiło do egzaminu ustnego. Jak dowiedzieliśmy się w szkole, wyniki nie odbiegają zasadniczo od roku poprzedniego i uczniowie nie byli zaskoczeni wynikami.

W Liceum Ogólnokształcącym w Łobzie do matury przystąpiło 105 uczniów. Zdało pomyślnie 86,7% maturzystów, co w porównaniu z rokiem poprzednim jest wynikiem lepszym (w ubiegłym roku wynik ten wyniósł 85,9%). Biologii nie zdało 89,3% abiturientów, którzy wybrali ten przedmiot. Stosunkowo słabo

Liceum w Resku przy ulicy Mariana Buczka



wypadły także egzaminy z języka polskiego i historii. Co ciekawe, wszyscy przystępujący do egzaminów zdali pomyślnie język niemiecki. W liceum profilowanym matury nie zdała ponad połowa uczniów - 23 na 41, którzy do egzaminów przystąpili. 60% uczniów nie zdało owej feralnej biologii.

W obu łobeskich zespołach szkół pewny wpływ na wyniki miał fakt nie przystąpienia 14 osób do egzaminów ustnych.

Z przedstawionych danych wynika jasno, że głównymi odpowiedzialnymi za wyniki całościowe byli maturzyści z liceów profilowanych. W obu nie zdało grubo ponad 50 proc. uczniów. Ale i wynik reskiego liceum ogólnokształcącego - 30 proc. niezdanych - nie jest dobry. Tylko łobeskie liceum ogólnokształcące "trzyma poziom".

Pod nieobecność pani Teresy Łań, szefowej wydziału oświaty starostwa, o komentarz poprosiliśmy wicestarostę Wiesława Bernackiego.

- Jestem zdruzgotany wynikami i nie ma co się pocieszać, że takie są wszędzie. Licea profilowane są dla nas problemem, ale dopóki ustawa je przewiduje, musimy je prowadzić.

Lepsze byłyby szkoły zawodowe z prawdziwego zdarzenia, które uczyłyby konkretnego zawodu, ale na nie nie mamy bazy, warsztatów, pieniędzy. Póki co możemy tylko poprawiać bazę, tworzyć pracownie, poprawiać warunki nauki. Nie ma dużego zainteresowania kształceniem w powiecie łobeskim. Zrobiliśmy rozpoznanie w sprawie utworzenia szkoły policealnej, ale nie było zainteresowania. - powiedział nam wicestarosta.

Wyniki są rzeczywiście alarmujące. Szkoły mogły chwalić się osiągnięciami poszczególnych uczniów, ale okazało się, że jest ich za mało, by "wyrobili" średnią. Przez cztery lata nie odbyła się debata nad powiatowym szkolnictwem, dlatego nawet nie znamy jego stanu, w jakim się znajduje. Nie mówiąc o potrzebach materialnych, kadrowych, a przede wszystkim programowych. To, że zmiany są potrzebne, po tych wynikach nie trzeba będzie nikogo przekonywać. Potrzebna jest debata na reorganizację szkół, profilów i określenia celów oświatowych, tak, by licea nie produkowały bezrobotnych, by stwarzały naszej młodzieży szansę w dalszym kształceniu. (kr, gp)

REKLAMA

NOWY ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

Piotr Semeniuk

**Naprawy w zakresie mechaniki
blacharki i instalacji gazowych
Komputerowa diagnostyka silników**

Łobez ul. Boczna 19, tel. 091 397 42 39, kom 697 878 885

Poświęcili dzwony



(RADOWO MAŁE) 16 lipca w Radowie Małym odprawiona została uroczysta Msza Święta Odpustowa z okazji dwudziestolecia parafii, po której poświęcono nową dzwonnice. Nabożeństwo odprawili ks. proboszcz Stanisław Helak z Łobza wraz z ks. proboszczem Tadeuszem Uszkiewiczem z Reska, którym asystował gospodarz parafii, ks. Grzegorz Kalamarz. To on od dłuższego czasu przywraca świetność filialnym kościołom, a teraz także dzwonnicy. We wszystkich działaniach uczestniczą wierni, tak jak ostatnio przy postawieniu obelisku poświęconego papieżowi. Na nowej dzwonnicy mieszczono dwa dzwony: mniejszy pochodzi ze starej drewnianej dzwonnicy i liczy sobie około 400 lat, a większy, nazwany imieniem Jana Pawła II, został wykonany specjalnie zbie-

(mh)



REKLAMA

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
 Łobez ul. Rapackiego 5, tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43
 - montaż i konserwacja
 - przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy
 od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów, hamulców, poduszek powietrznych, stanu amortyzatorów i sprężyn, pomiar poślizgu bocznego - ocena geometrii kół.

REKLAMA

KSM TRADING - GIEŁDA MASZYN

NOWOGARD ul. Nadtorowa 14c, tel. 091 392 69 43, 091 39 27 113

Usługi: hydraulika olejowa,
 naprawa węży
 Sprzedaż: używanych maszyn rolnych

Oferujemy również: oleje Statoil, Fuchs filtry do traktorów
 Części do kombajnów CLAAS - Niskie ceny, rabaty
 Rozdrabniacze do gałęzi własnej produkcji





AKTUALNE NA DZIEŃ 7.07.2006r.

- Firma "Michałów" w Węgorzynie zatrudni: **Betoniarza** Tel. (091)3971-751, 500-000-990
- P.P.H. "Rolpek" w Dobrej zatrudni: **Kierowcę kat. B, Piekarza** Tel. (091)3914-548
- Firma "Rivaal" w Łobzie zatrudni: **Stolarza, Technik stolarz** (obsługa CNC i wykonywanie modeli) Tel. (091)3976-221
- Firma Handlowo-Usługowa "Trójka" w Węgorzynie zatrudni: **Kierowcę kat. C+E** Tel. (091) 397-16-54
- Firma Media Group ze Szczecina zatrudni na terenie powiatu łobeskiego: **Przedstawiciela handlowego** Tel. (091)485-41-48
- PPUH "Jamex" w Węgorzynie zatrudni: **Betoniarza** Tel. (091)3971-951
- Piekarnia i Cukiernia "Drożdzyk" w Łobzie zatrudni: **Piekarzy, Cukierników** Tel. (091)397-41-04
- Starostwo Powiatowe w Łobzie ogłasza nabór na stanowisko: **Dyrektora Zarządu Drog Powiatowych** Tel. (091)397-40-88
- Auto-SzlifA. Jeleński w Łobzie zatrudni: **Tokarza** Tel. kom. 696-44-22-62
- EURO-TRANSPORT Gryfice zatrudni: **Kierowcę kat C+E** Tel. (091) 384-25-27
- Gimnazjum w Zespole Szkół Gimnazjalnych w Resku zatrudni: **Nauczyciela języka niemieckiego, Nauczyciela języka angielskiego** Tel. (091) 395-17-40
- Jeronimo Martins Dystrybucja S.A. (sklep Biedronka) zatrudni: **Kasjerów handlowych** Tel. 0 696-00-00-47
- Firma Handlowo Usługowa "TYMPOL" zatrudni: **Kierowcę kat C+E, Mechanika samochodowego** Tel. 0 606-97-61-62
- Zespół Szkół Gimnazjalnych w Łobzie zatrudni: **Nauczyciela bibliotekarza, Nauczyciela techniki** Tel. (091)397-47-61
- Firma "Dekor" w Łobzie zatrudni: **Magazyniera, Sprzedawcę** Tel. (091)579-31-32
- Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Łobzie zatrudni: **Hydraulika lub elektryka** Tel. (091)397-47-85
- Pagok-Meble w Węgorzynie zatrudni: **Elektryka** Tel. (091)3970-211
- Media Star "Kamrat" w Łobzie zatrudni: **Sprzedawcę** Tel. 609-10-95-10
- Firma "Laam" w Drawsku Pom. zatrudni: **Pracowników ochrony** (osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności) Tel. 693-027-297
- Firma "Roosens Betons Polska" w Polchowiu zatrudni: **Kierowcę kat. C+E ze znajomością języka francuskiego** Tel. (091)397-11-18
- Firma "Malarz" w Szczecinie zatrudni: **Robotników budowlanych (murarz, tynkarz, malarz, glazurnik, monter płyt kartonowo-gipsowych)** Tel. (091)48-75-133
- Solarium "Ated - Trans" w Łobzie zatrudni: **Pracownika solarium** Tel. 606-97-61-62
- Ciastkarnia-Piekarnia w Kamieniu Pom. i w Goleziewie zatrudni: **Ciastkarzy, Piekarzy** Tel. (091)38-23-100, 38-20-080. Pracodawca zapewnia zakwaterowanie.

ROZŁAM W STOWARZYSZENIU

(ŁOBEZ) Niespodziewanego obrotu nabrały sprawy w Stowarzyszeniu Obrony Praw Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Jutrzenka” w Łobzie. Po walnym, na którym nie odwołano Rady Nadzorczej, doszło do rozłamu. Pani Helena Szewmer, pod nieobecność szefa stowarzyszenia pana Antoniego Moroz, wycofała z sądu pozew w sprawie piwnic. - To zdrada – mówi Moroz i zapowiada zwołanie walnego stowarzyszenia, by sami członkowie wypowiedzieli się co do dalszej działalności członków sekretariatu.

Cała sprawa wyszła na jaw zupełnie przypadkowo i niespodziewanie. Po przyjeździe z zagranicy, pan Antoni Moroz otrzymał pismo z sądu apelacyjnego, w którym sąd prosił go o wypowiedzenie się w kwestii proceduralnej załączonego wniosku o wycofanie pozwu. Moroz ze zdziwieniem stwierdził, że takiego wniosku nie napisał, ale wśród pięciu podpisów widnieje tam też jego nazwisko. Wkrótce miało okazać się, że w stowarzyszeniu także inni o tym wniosku nie wiedzieli. Jego autorem okazała się pani Helena Szewmer. Wniosek złożony 27 czerwca br., a więc cztery dni po odbytym walnym.

W piśmie do sądu apelacyjnego napisała: „Strona powodowa wnosi o wycofanie sprawy i zwrot wpłaconych kosztów ponieważ: - na odbytym w dniu 23 czerwca 2006r. Zebraniu Przedstawicieli Członków podjęto uchwałę o zinventaryzowaniu piwnic i zaliczeniu ich do lokali mieszkalnych członków jako części przynależne w terminie niezwłocznym. Wobec powyższego pozwana (Spółdzielnia – przyp. Red.) będzie zmuszona wycofać się z treści uchwały wydanej wbrew interesom swoich członków, a zatem interes prawny członków Stowarzyszenia wnoszących pozew, a następnie apelację został zaspojkony w całości.”

Pod pismem widnieją podpisy: Antoni Moroz, Helena Szewmer, Danuta Wojtowicz, Bogdan Górecki i Jerzy Mechliński.

Moroz uważa, że doszło tu do zdrady interesów członków, ponieważ pismo wysłano poza jego plecami, Bogdan Górecki był w tym czasie za granicą, Jerzy Mechliński także nic nie wiedział o wniosku, zaś pani Wojtowicz nie była upoważniona do jego podpisania, gdyż nie jest w Sekretariacie i nie wpłaciła ani grosza za pozew, co uczyniło wielu innych spółdzielców.

Przypomnijmy, że Stowarzyszenie z upoważnienia swoich członków zaskarżyło uchwałę zarządu w sprawie piwnic uznając, że powinny one być przynależne do mieszkań, a nie powinny być częściami wspólnymi – jak chciał zarząd. Sąd odrzucił powództwo twierdząc, że Stowarzyszenie nie jest stroną, która może taki pozew złożyć. Stowarzyszenie złożyło apelację. Tę właśnie

apelację próbowała wycofać Helena Szewmer. Próbowała, gdyż nie wiadomo, czy sąd uzna jej wniosek po tym, jak Moroz zakwestionował złożenie tego wniosku przez sekretariat stowarzyszenia, którego jest przewodniczącym.

Dlaczego pani Helena Szewmer zdecydowała się na ten krok?

- Uważałam, że tak należy zrobić. Na spotkaniu u mnie, jeszcze przed walnym ustaliliśmy, że pozew wycofamy, jeżeli walne podejmie uchwałę o piwnicach. Tak się stało, więc wniosek wysłałam. Nie było na tym spotkaniu pana Moroz, ale był pan Górecki i pani Wojtowicz i poparli ten pomysł. Pan Mechliński nie chciał się na ten temat wypowiadać. Uważam, że cele stowarzyszenia zostały osiągnięte, bo walne podjęło odpowiednią uchwałę. Skąd taki pośpiech? Chodziło mi o to, by sprawa nie weszła na wokandę i byśmy odzyskali pieniądze. Jeżeli stowarzyszenie chce działać dalej, to może, tylko beze mnie. Ja w żadnym awanturnictwie uczestniczyć nie będę - powiedziała na Helena Szewmer.

Inaczej tę sprawę ocenia Antoni Moroz. Powiedział nam, że nie ufa władzom spółdzielni, bo one nigdy nie zrobiły niczego, by to zaufanie sobie zaskarżyć, a wręcz odwrotnie. Dlatego nie należało wycofywać sprawy z sądu do czasu, aż zarząd spółdzielni nie zmieni swojej decyzji.

- Pismo pani Heleny zaskoczyło mnie. Wysłała je bez niczyjej niemalże wiedzy. To zła strategia i nie zgadzam się z nią. Do jakiego czasu ja się nie będę zgadzał? Do czasu, gdy ludzie nie otrzymają od zarządu zapewnienia, decyzji, że piwnice przynależą do mieszkań. Tak długo nie wolno wycofać tej sprawy. Muszą być konkrety. Nie można opierać się na tym, że na walnym podjęto uchwałę

w tej sprawie. To do niczego nie zobowiązuje zarządu, bo zarząd może ją zaskarżyć, że narusza jego kompetencje. Ustawa wyraźnie mówi, że decyzja w sprawie piwnic należy do wyłącznej kompetencji zarządu, nawet nie walnego. Uchwała walnego zobowiązuje, ale nie stanowi prawa. Zarząd w tej sytuacji może dalej działać wbrew swoim członkom, jak było wielokrotnie do tej pory. Władnym do zmiany uchwały w sprawie piwnic jest sam zarząd i sąd. Jeżeli z tych dwóch organów nie będą miały konkretnej odpowiedzi, to nie mogą żadnego ruchu wykonać. Pani Helena wykonała ruch przedwczesny, bez konsultacji, dlatego zasługujący na dezaprobatę. Tu musiały zagrać ambicje osobiste, a nie dobro członków. Jest to zdrada tego, co żeśmy sobie na początku zakładali, że ludzie nam zaufali, a my tego zaufania nie zawiedzimy. Rozmawiałem z przedstawicielami bloków, którzy wnieśli pieniądze na opłatę apelacji i żaden z 10 przedstawicieli nie upoważnił ani pani Heleny, ani nikogo, aby tę sprawę z sądu wycofać. - mówi Moroz.

Zapytaliśmy pana Moroz, czy po walnym jest jeszcze sens dalszej działalności stowarzyszenia.

- Jest sens. Musimy doprowadzić sprawę do końca. Piwnice muszą być przypisane do mieszkań w aktach notarialnych. To dopiero będzie koniec tej sprawy. Osiągnęliśmy dużo, żeby przypomnieć sprawę kosztów za docieplanie, koszty gruntów zostały zmniejszone, wycofano się z kosztów geodezyjnych, chyba tylko dzięki stowarzyszeniu zostały zmniejszone stawki na fundusz remontowy o 30 groszy, teraz na walnym ta większość zmniejszyła czynsze o 20 groszy za metr kwadratowy, także jest sporo osiągnięć. Ale wciąż pojawiają się nowe sprawy; chodzi o zmierzenie mieszkań, stosowanie opłat przez spółdzielców, bo okazało się, że spółdzielcy nie muszą płacić za wymianę okien, co u nas było stosowane. Ustawa zabrania dopływu pieniędzy do spółdzielni poza czynszami. Filozofia spółdzielczości jest taka, że spółdzielnia nie może zarabiać na swoich członkach, a u nas było to nagminne. - ocenia Antoni Moroz.

W najbliższym czasie przewodniczący stowarzyszenia chce zwołać walne członków, by wypowiedzieli się w sprawie przyszłości stowarzyszenia i dokonali oceny jego działalności. By takiej oceny dokonali, muszą wiedzieć, co się dzieje, nawet jak dzieje się źle. KAR

REKLAMA

AUTO-TOP

**UŻYWANE I NOWE CZĘŚCI
SAMOCHODOWE**

blacharstwo, lakiernictwo,
mechanika, diagnostyka

AUTO NA GAZ!

**Montaż instalacji gazowych
z homologacją**

krótkie terminy,
solidne wykonanie
gwarancja

Nowogard, ul. Kilińskiego 25
tel. 39 25 627, 39 20 303, kom. 0601 897 368

Lipy umierają i nikt nie jest winien



W czerwcowym numerze „Nowego Tygodnika Łobeskiego” pojawił się artykuł rozpoczynający się słowami: „Wielu ludzi tego nie dostrzeża. Są jednak tacy, którzy zauważyli. Przy ulicy Kwiatowej schną drzewa – mówi obserwator – dziwne, bo tylko te, które rosną wzdłuż działki, gdzie stoi dom”.

Problem zatruwania lip przy ulicy Kwiatowej został zauważony i nagłośniony już ponad rok temu przez działaczy Polskiego Klubu Ekologicznego. Sprawa była poruszana nawet na sesji rady miejskiej w Łobzie i opisana przez Sylwię Maczan w „Tygodniku Łobeskim” w numerze 3 listopada 2005 roku.

Działacze Polskiego Klubu Ekologicznego interweniowali gdzie mogli, ale wszyscy odpowiedzialni za ład i porządek w mieście umywali ręce stosując znaną zasadę: „to nie my to oni”.

W piśmie skierowanym do Komendy Powiatowej Policji burmistrz Łobza informował:

„3 czerwca 2005 roku po zgłoszeniu do tutejszego urzędu przez przedstawicieli Społecznego Komitetu Ochrony Przyrody aktu obumierania w/w drzew dokonano ich oględzin. W ich wyniku potwierdzono zgłoszenie Społecznego Komitetu, że drzewa te obumierają. Wobec wyczerpania trybu postępowania administracyjnego należy uznać, iż ewentualne dalsze czynności w przedmiocie ustalenia przyczyn zniszczenia drzew winny odbywać się w trybie postępowania karnego, do prowadzenia którego kompetent-

na jest Komenda Powiatowa Policji”.

8 listopada otrzymaliśmy pismo, w którym Komendant Powiatowy informował:

„Dyrekcja szkoły podejrzewa, że usychanie lip, które znajdują się przy ulicy Kwiatowej i graniczą z posesją pana Gryciuka spowodowane jest działaniem ludzi. W związku z powyższym wykonano szereg czynności, które nie dały podstaw do stwierdzenia, czy wystąpiły znamiona przestępstwa lub wykroczenia. O powyższym fakcie powiadomiono Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Szczecinie, który ustalił, że to urząd miejski w Łobzie powinien zlecić ekspertyzę specjalistyczną, aby ocenił pogorszenie się stanu drzew jako skutek choroby lub celowego działania człowieka. W powyższej sprawie pracownicy urzędu dokonali oględzin, w wyniku których nie stwierdzili, aby zniszczenie drzew spowodowane było niewłaściwą pielęgnacją jak również nie stwierdzili, aby właściciel sąsiedniej posesji lub dyrekcja Zespołu Szkół im. T. Kościuszki przyczynili się do obumierania drzew. Urząd miejski nie zlecił jednak wykonania ekspertyzy odnośnie przyczyn obumierania drzew, a Komenda Powiatowa Policji w Łobzie nie jest władna do wykonania takiej ekspertyzy”.

Takim sposobem stwierdzono, że zdrowe drzewa wysychają, bo są podtruwane, ale winnych nie ma i nie będzie.

Koło Polskiego Klubu Ekologicznego w Łobzie

Łobescy radni na wakacjach

Kawał dobrej, nikomu nie potrzebnej roboty

(ŁOBEZ) Na ostatniej sesji w Łobzie radni uchwalili plan swojej pracy na ostatnie już w tej kadencji półrocze. Przerwa wakacyjna trwać ma do końca sierpnia, kiedy to radni zajmą się pracami w komisjach, przed wrześniową sesją.

Wakacje to niewątpliwie rzecz zasłużona. Wakacje na przykład mają już maturzyści, którym minister Giertych puścił płazem niezdane egzaminy. Wypoczywać będą także nasi radni i urzędnicy. Do końca kadencji zaplanowano tylko dwie sesje, a spraw do załatwienia wydaje się być więcej, niż na te dwa politycznie – towarzyskie spotkania w urzędzie gminy.

Jeszcze w marcu Komisja Rewizyjna zajęła się sprawą umowy z „Administratorem”. Pierwszy postawiony przez radnych wniosek został już zrealizowany – wypowiedziano umowę z zarządcą.

Realizacja drugiego wniosku dotyczącego zwrotu pieniędzy za okres, w którym zarządzano bez niezbędnej dokumentacji, prawdopodobnie nie nastąpi nigdy. Władze gminy uważają, opierając się na opinii prawnika, że nic się nie stało i winien jest urzędnik, który na czas nie przesłał dokumentów. Czy wo-

bec urzędnika wyciągnięto jakieś konsekwencje? Raczej nie.

Komisja wnioskowała również o powiadomienie o zaistniałych nieprawidłowościach organów ścigania i Regionalną Izbę Obrachunkową. Do tej pory nie zrobiono nic w tej kwestii, sprawa nie trafiła również na żadną z dotychczasowych sesji.

O dyskusji wokół zarządzania miastem komunalnym pisaliśmy już w poprzednim numerze. Jeden z wniosków komisji rewizyjnej dotyczył również sposobu zarządzania lokalami. Radni wnioskowali za oddaniem ich w bezpośredni zarząd gminie. Tymczasem burmistrz wciąż zastanawia się nad sposobem administrowania.

Na żadnej z dotychczasowych sesji nie podjęto żadnych kroków, które miałyby wcielić wnioski komisji w życie. Wszystko wskazuje na to, że komisja wykonała kawał dobrej, nikomu jednak nie potrzebnej roboty. (gp)

REKLAMA

www.toyota.pl



...wystarczy 35 800 zł*

Teraz wystarczy 35 800 zł, żeby dzięki nowej Toyocie Avensis zrobić oszałamiające wrażenie nie tylko na teściowej. Luksusowe wnętrze. Elegancka sylwetka. Imponujące parametry jazdy. Temu nikt się nie oprze.



TODAY TOMORROW TOYOTA



*W kredycie 50/50. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (projawia bankowa 0%) – 3,01%. Łączny koszt kredytu (przykładowa wysokość 35 800 zł) spłacanego po roku w jednej ratie – 1 045,36 zł. Uwzględniono szacunkowy koszt ubezpieczenia pojazdu. Wpłata własna od 35 800 zł. Kalkulacja z 30.03.2006.

Toyota Motor Poland wraz z całą siecią Autoryzowanych Stacji Dealerskich uzyskały certyfikat ISO 9001:2000 i ISO 14001:2004 w zakresie sprzedaży i produkcji samochodów. Zostało to potwierdzone zwycięstwem w kategorii „Najlepsza sieć serwisowa” w Narodowym Auto Teście 2005 („Auto Świat”, nr 12 z 20.03.2006).

Avensis – zużycie paliwa (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) w cyklu mieszanym wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 5,8 do 9,5 l/100 km. Emisja CO₂ (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 133 do 228 g/km. Szczegółowe informacje o ofertach podejmowanych przez Toyota w zakresie ochrony środowiska, a w szczególności dotyczących oszczędności i recyklingu samochodów wystających z eksploatacji, są zawarte na stronie internetowej: www.toyota.pl, na podłożeniu: Recykling samochodów.

ZAPRASZAMY DO SALONÓW:

TOYOTA **nowogard** **mk** SP. Z O.O.



ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard

salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,

dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701

www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

REKLAMA

TYMPOL

Sprzedaż, wymiana, wyważanie

Cały asortyment opon – tanio
Nowe / używane w bardzo dobrym stanie na każdą kieszeń
Do wszystkich samochodów osobowych i ciężarowych.
Bieżnikowane do ciężarówek

73-150 Łobez, ul. Waryńskiego 15, tel. (091) 397 40 56

73-155 Węgorzyno (wyjazd na Chociwel) 0509 772 054

73-210 Recz, ul. Kolejowa 50, tel. (095) 765 61 52



MARPOL-OKNA
 UL. 80H. WARSZAWY 64A · NOWOGARD tel./fax 091 392 70 22
 marpolokna@neostrada.pl

Wiosenna Promocja!!!

- transport - gratis
- fachowy pomiar i doradztwo - gratis
- parapet wewnętrzny PCV - gratis
- Parapety, rolety zewnętrzne i wewnętrzne
- Profil 3 i 5 komorowy DECEUNINCK
- Okucia MACO lub GU
- Sprzedaż ratalna

MATERIAŁY BUDOWLANE
 SKLEP w DOBREJ (przy Poczcie)

- Materiały Budowlane
- Elektryczne
- Sanitarne
- Elektronarzędzia
- Metalowe
- Pokrycia dachowe
- Hydrauliczne

Zapraszamy codziennie od 8.00 – 17.00 Soboty od 8.00 – 14.00
 Dobra Ul. Bema 2
 Tel/Fax: (091) 39 14 055

Zakład Mechaniki Pojazdowej
Witold Śladkiewicz

- badania komputerowe
- naprawy bieżące
- alarmy, elektronika

Łobez, ul. Waryńskiego 1, tel. 503 390 689
 (Stacja pogotowia ratunkowego)

Reklama w gazecie
 091 397 37 30

POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW I PRACOWNIKÓW OCHRONY
O'CHIKARA

OGŁASZA NABÓR NA NOWY SEMESTR

- niskie czesne
- darmowe podręczniki
- zdobycie licencji 2 stopnia bez egzaminu państwowego
- wysoką jakość kształcenia
- zajęcia w systemie zaocznym (sobota, niedziela)

SZCZECIN, ul. Orawska 1 pok. 213, tel. 485-36-56

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek
- plakatów
- wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6, tel./fax - 091 39 73 730

Czas pielgrzymowania

(POWIAT) Lato to natężony okres pielgrzymowania do miejsc świętych. Od pani Bożeny Zareckiej otrzymaliśmy informację, że jest jeszcze pięć wolnych miejsc na pielgrzymkę do Lichenia. Od cystersa ojca Rajmunda Guzika z Winnik otrzymaliśmy wiadomość, że organizuje on w październiku dłuższą, ale bardzo ciekawą pielgrzymkę do miejsc świętych w Europie.

Do Lichenia

Jednodniowa Pielgrzymka do Lichenia pod kierunkiem ks. Krzysztofa Pokorskiego. Wyjazd autokarem w środę dn. 19.07.br. o godz. 24:00; powrót – czwartek dn. 20.07.br. Koszt - 50 zł. Jest jeszcze wolnych 5 miejsc. Informacje i zgłoszenia przyjmuje ks. Krzysztof, plebania, Łobez ul. Browarna 10 tel. 0 91 397 4477 lub Bożena Zarecka – sołtys Karwowa, tel. 0 91 397 65 71 (wieczorem) lub tel. kom. 0 885 281 821.

Na cysterskim szlaku

1 dzień - Wyjazd we wczesnych godzinach porannych i przejazd do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach. Po Mszy świętej, rozpoczynającej pielgrzymkę, wyjazd w kierunku Cieszyna, przejazd przez Czechy i Austrię. Obiadokolacja i nocleg w okolicach Klagenfurtu

2 dzień - Po śniadaniu przejazd do Padwy - Bazylika Św. Antoniego (Msza Święta) i Św. Justyny (grób Ar. Łukasza Ewangelisty). W godzinach popołudniowych wyjazd w kierunku Genui, Obiadokolacja i nocleg w okolicach Tortony.

3 dzień - Po śniadaniu przejazd do Turynu - Kaplica Calunu Turyńskiego. We wczesnych godzinach popołudniowych przejazd do Sanktuarium Płaczącej Madonny w La Salette. Spotkanie z polskim Księdzem Saletynem, film przedstawiający historię objawień, czas wolny. Po obiadokolacji udział w nabożeństwie wieczornym i procesji. Nocleg w Domu Pielgrzyma.

4 dzień - Po śniadaniu przejazd malowniczą trasą do Opactwa Trapistów Matki Bożej z Aiguebelle (założone w 1137 r. jako fundacja Morimond). Przejazd do Sanktuarium Czarnej Madonny w Le Puy i zwiedzanie Świętego Miasta. W godzinach popołudniowych wyjazd w kierunku Tuluzy - przejazd Najwyższym Mostem Świata. W miarę wolnego czasu krótka wizyta w Opactwie Cystersek NMP z Boulaur W godzinach wieczornych przejazd do Lourdes, Obiadokolacja, nocleg.

5 dzień - Śniadanie, całodzienny pobyt w Lourdes i na terenie Sanktuarium: Msza Św., Grota Masabielska, Bazyliki (Górna, Różańcowa i Podziemna - Piusa X), zwiedzanie miejsc związanych z życiem Św. Bernadetty. Obiadokolacja, Różańcowa Procesja Światła, nocleg.

6 dzień - Po wczesnym śniadaniu przejazd wzdłuż Zatoki Biskajskiej (postój nad morzem) w okolice Salamanki. Obiadokolacja i nocleg.

7 dzień - Po śniadaniu przejazd do Fatimy, zwiedzanie Bazyliki (groby Błogosławionych Franciszka i Hiacynty). Zakwaterowanie w Domu Pielgrzyma, obiadokolacja, udział w nabożeństwie wieczornym, nocleg.

8 dzień - Po śniadaniu Droga Krzyżowa (w gaju oliwnym) i wizyta w rodzinnej wiosce Hiacynty, siostry Łucji i Franciszka – Adjustrel. Udział w uroczystym nabożeństwie z okazji rocznicy objawień 13. X. Czas wolny na modlitwę w Kaplicy Objawień ze słynną figurką Fatimskiej Madonny (w koronie znajduje się kula podarowana przez Ojca Świętego po zamachu). Powrót na obiadokolację i nocleg.

9 dzień - Po śniadaniu przejazd przez Coimbre do Avila - rodzinnego miasta Świętej Teresy - odwiedzenie miejsc związanych z życiem świętej, zwiedzanie przepięknego średniowiecznego miasta z doskonale zachowanymi murami obronnymi, katedra. Obiadokolacja i nocleg w Avila.

10 dzień - Po śniadaniu przejazd przez Hiszpanię na Costa Brava. Zakwaterowanie w hotelu, Obiadokolacja i nocleg.

11 dzień - Po śniadaniu przejazd przez Francję wzdłuż Zatoki Lwiej w kierunku Lyonu. Przyjazd do Ars - parafii Świętego Jana Marii Vianneya: stary kościół, plebania zachowana jak za życia Świętego Księdza i Bazylika z relikwiarzem zawierającym jego ciało. Wizyta w Cysterskim Opactwie w Citeaux - założonym w 1098 r. przez Św. Roberta, przejazd przez Ciuny - ruiny sławnego Opactwa Benedyktyńskiego i Taize - znany ośrodek ekumeniczny do Paray - le - Monial - miasta Świętej Małgorzaty Alacoque. Obiadokolacja i nocleg w okolicach Moulins

12 dzień - po śniadaniu przejazd do Nevers - Kaplica Świętej Bernadetty (ciało wyeksponowane w szklanej trumnie) i muzeum pamiątek po Świętej. Przejazd do Vezelay - średniowieczne, monumentalne opactwo - miejsce spoczynku Św. Marii Magdaleny - relikwie Świętej. Przejazd do Fontenay - najlepiej zachowane Cysterskie Opactwo we Francji. Przejazd do Opactwa w Clairvaux - kolebka Zakonu Cystersów. Obiadokolacja i nocleg w okolicy Dijon

13 dzień - Po śniadaniu przejazd przez Ronchamp (słynna kaplica Le Corbusiera), Colmar (alzacki szlak win) do Strasburga - zwiedzanie: Katedra Notre Dame, Pałac Europy, malownicza Dzielnica Petite France. Obiadokolacja i nocleg w Strasburgu.

14 dzień - Po śniadaniu przejazd do Pragi i zwiedzanie miasta: Loretta, Wzgórze Hradczańskie z Katedrą Św. Wita, Sanktuarium - Dzieciątka Praskie, Most Karola. Obiadokolacja i nocleg w Pradze.

15 dzień - Po śniadaniu wyjazd w drogę powrotną do kraju. Powrót do Krakowa w godzinach wieczornych.

Termin: 06.10 – 20.10.2006 r. Cena: 1.280 zł + 320 €

Cena zawiera: przejazd komfortowym autokarem (klimatyzacja, barek, video, wc), 11 noclegów w hotelach, pokoje 2,3 osobowe, 1 nocleg w Domu Pielgrzyma w La Salette - pokoje 2,3 osobowe, 2 noclegi w Domu Pielgrzyma w Fatimie - pokoje 2,3 osobowe; 14 śniadań i 14 obiadokolacji; ubezpieczenie; opiekę pilota - przewodnika na całej trasie; opiekę osoby duchownej.

Zainteresowani mogą zgłaszać się do ojca Rajmunda Guzika w Winnikach 10, gm. Węgorzyno; tel. 091 39 72 831 lub 512 322412. (r)

ZJAZD ABSOLWENTÓW 2006

Foto Marcin Horbacz; e-mail: wppp1@wp.pl - NAPISZ DO NAS O SWOICH WRAŻENIACH ZE ZJAZDU



Rocznik 1981



LE



LE



Rocznik 1980



Rocznik 1977



Rocznik 1978-79

ZJAZD ABSOLWENTÓW 2006



Rocznik 1975



Rocznik 1990



Rocznik 1970



Rocznik 1974



Rocznik 1976



Rocznik 1949-51



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

FUNDACJI EDUKACYJNEJ-
„RÓWNE SZANSE”

PRZY

WYDZIALE PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
W GRYFICACH
ZACHODNIOPOMORSKIEJ SZKOŁY
BIZNESU W SZCZECINIE

obierz dobrą drogę

Ogłasza nabór na rok szkolny 2006/2007
do klasy I i II Liceum Ogólnokształcącego
z rozszerzonymi zajęciami
z języka angielskiego, niemieckiego
i informatyki.

Informacje tel.: **091 38 77 098**

NAUKA W LICEUM JEST BEZPŁATNA

DODATKOWE INFORMACJE O SZKOLE:

- ✦ doświadczona i wykwalifikowana kadra pedagogiczna,
- ✦ nowoczesna multimedialne pracownie komputerowe, w których kształcą się studenci Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu oraz uczniowie Liceum Plastycznego,
- ✦ zwiększona liczba godzin języków obcych,
- ✦ zwiększona liczba godzin informatyki,
- ✦ atrakcyjne lekcje wychowania fizycznego (m.in. basen, siłownia),
- ✦ nowoczesna baza naukowa w nowozakupionym budynku przy ulicy Piłsudskiego 34 w Gryficach, w którym oprócz sal wykładowych znajduje się również część hotelowa dla wykładowców i studentów, bursa dla uczniów oraz stołówka,
- ✦ możliwość rozwijania umiejętności w licznych kółkach zainteresowań: kółko dziennikarskie (współredagowanie miesięcznika „Szkoła i Biznes”, kółko artystyczne (fotografia, rzeźba, malarstwo),
- ✦ moświadczenie pedagogiczne zdobyte w trakcie tworzenia i funkcjonowania Liceum Plastycznego w Gryficach,
- ✦ możliwość zdobywania dodatkowych umiejętności przez uczestniczenie w zawodowych zajęciach Liceum Plastycznego, takich jak: historia sztuki, rysunek i malarstwo, rzeźba, podstawy fotografii i filmu, podstawy projektowania kompozycja, reklama wizualna, które wykładają uznani w kraju i za granicą wybitni artyści.

Liceum Plastyczne w Gryficach

Zawód: plastyk
Specjalność: reklama wizualna

Oprócz zajęć ogólnokształcących,
oferujemy przedmioty zawodowe:

- historia sztuki
- rysunek i malarstwo
- rzeźba
- podstawy fotografii i filmu
- podstawy projektowania - kompozycja
- reklama wizualna

Wykładowcami w szkole są uznani w kraju i za granicą wybitni artyści

72-300 Gryfice, ul. Piłsudskiego 1, tel. (91) 387 70 98

Gminna OSP po wyborach

Dubajowie podtrzymują strażacką tradycję

(DOBRA) W Dobrej tradycje strażackie wbrew różnym zakusom i tendencjom mają się dobrze. Można nawet powiedzieć, że dzięki zaangażowaniu się młodych ludzi, OSP rozwija się i przyciąga nowych członków.

Po działaniach władz w ostatnich kilku kadencjach wydawało się, że nad Ochotniczą Strażą Pożarną zbierają się czarne chmury. Wydzierzawiono prywatnej firmie salę strażaka w budynku, którym dysponowała OSP. Tutaj odbywały się imprezy nie tylko strażackie, ale i miejskie. Dzisiaj takiego miejsca miastu brakuje. Strażacy zebrali nawet 400 podpisów mieszkańców pod listą o zwrot tej sali, chociaż zdają sobie sprawę, że nie są jej właścicielami. Uważają jednak, że powinni być, bo – jak przypominają starsi stażem druhowie – zbudowali ją wspólnie z mieszkańcami własnymi siłami. Także oszczędności budżetowe sprawiły, że wyposażenie techniczne strażaków utrzymywane jest na poziomie pozwalającym przeprowadzać akcje tylko dzięki dużej ofiarności ochotników.

Wybory w gminnej OSP odbyły się w czerwcu. Frekwencja była wysoka; na 24 przybyło 21 delegatów. Prezesem na następną kadencję pozostał Jan Stanisławczyk oraz jego zastępca Jerzy Smela z Tuczy. Na sekretarza wybrano Urszulę Kołodziejczyk. Wybrano nowego skarbnika – Henryka Gurtowskiego i pojawiła się nowa funkcja – wiceprezesa do spraw młodzieży, którą powierzono Adrianowi Dubajowi. Z nim związane są duże nadzieje na przyciągnięcie do OSP młodych ludzi. Adrian Dubaj dał już próbkę takich działań – zorganizował koło młodzieżowe.

Adrian jest synem pana Marcela Dubaja, który należy już do weteranów doberskiej OSP. Jest członkiem zarządu miejskiego i gminnego, kierowcą i gospodarzem. Swoją pasją zaraził prawie całą rodzinę. Córka Anna jest chyba jedyną w okolicy kobietą, która jeździ do pożarów. Ma ukończony kurs dowódców i jest ratownikiem medycznym. Adrian postanowił zająć się młodzieżą. Łatwiej jest przenieść pasję na własne dzieci, trudniej dotrzeć do innych.

- Na początku miałem ogromny problem, by namówić dzieci do działania. – potwierdza tę prawdę Adrian, twórca młodzieżówki OSP. - Dzieli się ona na trzy grupy; Iskierki, Ogniki i Płomyki. Żeby zawiązać najmłodszą grupę, od 7 do 11 lat, trzeba zrobić zmiany w statucie. Na razie działam ze starszymi. Zaczęło się od wyjazdu nad jezioro, ogniska, pieczenia kiełbasek. Wykorzystałem sytuację, że straż podpisała umowę z Emitelem, która zajmuje się wieżą transmisyjną i zabrałem tam dzieciaków. Mogli przejechać się windą i zobaczyć okolicę. Chciałbym, żeby większy udział w tych działaniach miały szkoły i władze gminne. W Dobrej, poza Sarmatą i UKS ARBOD nie ma innych form zorganizowanej działalności dla młodzieży. Nawiązaliśmy współpracę z policją; byli, zapoznali młodzież z przepisami, uczyli na zachowania niezgodne z prawem. – opisuje początki tworzenia młodzieżówki Adrian Dubaj.

Pan Marcel Dubaj wspiera działania syna, bo sam trafił do straży przez taką młodzieżówkę, tylko... 50 lat temu. Wtedy dzieciaki garnęły się do harcer-



stwa, które żyło jeszcze aurą tego przedwojennego, ze wszelkimi honorami i zasadami.

- W harcerskiej drużynie pożarniczej grałem na fanfarze. To jest rodzaj puzonu – tłumaczy mi, bo dzisiaj ta nazwa wydaje się już archaiczna. – Później praktykowałem z młodzieżowych drużynach pożarniczych, bo były takie w Dobrej.

Później pracował zawodowo w nowogardzkiej straży pożarnej i dzisiaj jest emerytem. Z racji doświadczenia i zamieszkania w remizie został kierowcą OSP. Jest czynnym strażakiem już 35 lat.

- Dzieci zaraziły się pożarnictwem, bo często brałem je ze sobą na szkolenia. Dla nich była to atrakcja. Wyjeżdżałem z harcerskimi drużynami pożarniczymi, które prowadziła harcmistrz Bogumiła Gałka. Były obozy, to wszystko przyciągało młodych. – wspomina Marcel Dubaj. Co pamięta z tamtych czasów?

- Jest taki zwyczaj w straży, że na Wielkanoc stoimy przy grobie Chrystusa. Były to lata dużej nagonki na Kościół. Przyjechały władze ze Szcze-

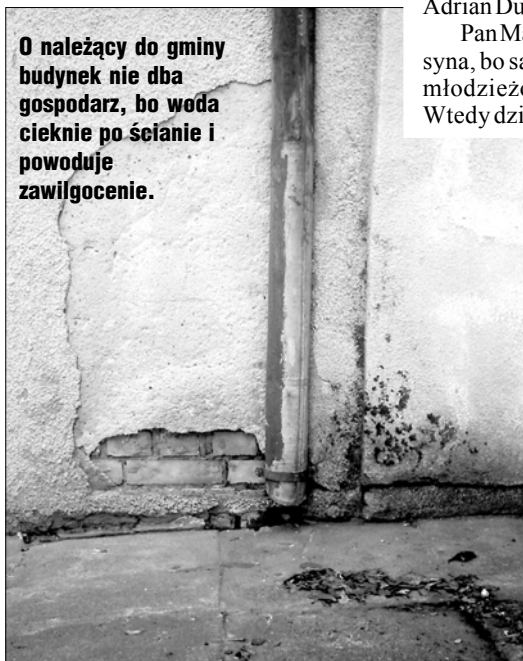
cina i kawały odstąpić naszym druhom od grobu. Ci odpowiedzieli, że – owszem – mogą zdjąć mundury, ale zatrzymają własnoręcznie wykonane halabardy i choćby po cywilnemu, ale będą pełnić służbę. Społeczeństwo Dobrej wyszło za tymi przedstawicielami przed kościół i zmusiło ich do odjazdu. Miałem wtedy chyba 11 lat, ale zapamiętałem to wydarzenie.

Z ważniejszych akcji pożarniczych wspomina pożar stodoły koło stacji benzynowej, którą uratowano przed wybuchem. Także uratowanie biblioteki i nie zalanie księgozbiorów oraz gimnazjum.

- Żebyśmy w porę nie wyjechali, to szkoła by się spaliła. Było w tym dużo szczęścia, bo dzień wcześniej wywalczyliśmy dostawę nowych akumulatorów. Gdyby nie to, nie wyjechalibyśmy do tego pożaru. – mówi Dubaj.

Przedstawia także problemy – po wynajęciu sali strażaka firmie, pozostały garaże, które są nieogrzewane. By utrzymać sprawność samochodów i pomp, muszą ogrzewać je prądem, co podnosi im koszty. Także blokuje działalność. To tutaj prowadzony był zespół Iskierki, który występował na wielu imprezach, odbywały się zabawy, wesela, konkursy. Przypominają, że pieniądze w remont sali włożył nawet prywatnie pan Józef Szymanowicz, weteran doberskiej straży. Ostatnio sprzedano także sąsiadujące ze strażą komórki, w których mieli warsztaty. To wszystko sprawia, że straż się kurczy, jakby jej nie miało być. Ogień wciąż jest żywiołem, na który nie ma sposobu oprócz błyskawicznej reakcji strażaków. Gdy już się skurczy, czy w przypadku pożaru pozostanie mieszkańcom Dobrej patrzeć na dopalające się zgłiszczą? Na to pytanie muszą odpowiedzieć sobie wszyscy odpowiedzialni za bezpieczeństwo mieszkańców. KAR

O należący do gminy budynek nie dba gospodarz, bo woda cieknie po ścianie i powoduje zawilgocenie.



Ta sala należała kiedyś do strażaków, teraz dzierżawi ją prywatna firma.

NAJTRUDNIEJ BYĆ PROROKIEM WE WŁASNYM...

Na oficjalnej stronie internetowej miasta Białogard www.bialogard.info czytamy: „W latach 60-tych XX wieku narodził się turniej miast Białogardu i Świdwina pod nazwą „Bitwa o krowę”. Impreza nawiązuje do sporu o krowę między miastami z 1469 roku i każdego roku przedstawiciele obu miast walczą o trofeum – krowie rogi. Inicjatywa organizacji turnieju wypłynęła od instruktora PDK w Świdwinię Leona Zdanowicza, a pierwszy turniej odbył się w 1969 roku, czyli dokładnie 500 lat po historycznym wydarzeniu (...) Turniejowe spotkania odbywały się na przemian w Świdwinię i Białogardzie. „Bitwa o krowę” do dziś pozostaje jedną z najważniejszych imprez kulturalnych”. W 2006 roku odbyła się 38 bitwa.

A „Kurier Szczeciński” z 22 czerwca 2006 komentuje: „Pomysłodawcą imprezy i realizatorem pierwszej edycji był łobeski poeta Leon Zdanowicz, który znalazł w kronikach Świdwina zapisek o krwawych walkach mieszczan Białogardu i Świdwina w dniu 15 lipca 1496 r. (...) Niedzielna „bitwa” rozpoczęła się od zdobywania Kamiennej Bramy. Później na podzamczu rozegrano 20 różnych konkurencji, które oceniała komisja pod przewodnictwem burmistrza Łobza Marka Romejki (...) W tym roku stosunkiem punktów 37 do 36 zwyciężył Świdwin.”

Zaproszony na tę imprezę jej pomysłodawca Leon Zdanowicz został uhonorowany Medalem 710-lecia Świdwina.

Leon Zdanowicz – człowiek o bogatym życiorysie, pasjonat, ekscentryk, poeta, prozaik, satyryk, wydawca, działacz kultury w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zawsze człowiek osobny, niestandardowy, inny, zbuntowany, antyinstytucjonalny, a więc wolny, kontestator, opozycjonista, kiedy innym jeszcze się nie śniły bunty, zwłaszcza w pojedynkę. Zszargany przez życie, świat, los... A pod pozorem gruboskórna powierzchowności i takimż językiem człowiek wrażliwy, poraniony, rozumiejący jak nikt ludzi nieprzystosowanych. Wciąż młody, poszukujący, pewien swego i rozdrażniony w wątpleniu, impulsywny i nagle refleksyjny, dumny i natrącający na upokorzenia. Takimi oksymoronami można by go długo charakteryzować. Leon...

Urodził się w 1938 r. na Nowogródzku (Juraciszki, pow. Lida) w rodzinie policjanta. Ale pierwszych 10 lat przeżył pod opieką matki. Ojciec został internowany na Litwie. Wzięty przez Rosjan do niewoli, harował na Półwyspie Kola. Po zawarciu porozumienia Stalin-Sikorski, już wolny, wstępuje do Armii Andersa i przechodzi – a właściwie przejeżdża jako kierowca – ostrzeliwanymi drogami i bezdrożami stoki Monte Cassino. Ostatecznie ląduje w Wielkiej Brytanii.

Tymczasem rodzinę policjanta wywożą Sowieci na północny Kazachstan (Okręg Pawłodarski). Matka ma

pod opieką troje dzieci, ale szczególnie chronią małego Lalka. Dzieciństwo ma się tylko jedno: złe czy dobre – niepowtarzalne, emocjonalne, chłonne. Lalka starsze dzieci (mimo woli – opiekunowie) wloką do szkoły; bawiąc się między ławkami chłonie jakieś sowieckie slogany, a w domu uczy się: „Kto ty jesteś? Polak mały!” Jest z nimi pani Leokadia Giedrojć – przedwojenna polska nauczycielka. Z najprymitywniejszej codzienności zabiera go w świat ilustracji Jana Marcina Szancera, w świat baśni.

W którąś Wielkanoc Lalek „święci” jadło całej tamtejszej społeczności polskiej. Nie ma duchownego, więc niewinne pachole wybierają na mistrza ceremonii. W małym serduszkach ma imponowalność: Polskę, wiarę, mowę ojczystą, polskie znaki i wojsko.

Przeżyli, doczekali. Po miesięcznej podróży pełnej niejasnych oczekiwań i nowych widoków lądują na dworcu Łobez. Jest czerwiec 1946 r. Leonowi ta kupa gruzów zburzonego dworca wydaje się jakaś za mała. To jest Polska, już jest lepsza, a ma być jeszcze lepsza, dla wszystkich.

Najpierw zamieszkują w Kraśniku. Leon idzie do szkoły w Lesięcinie. Nie zdaje „egzaminu wstępnego”, bo w zdaniu: „Na łące pasą się krowy.” Jest to cholernie „f”, które myli się z „l”. Zresztą zdanie było tak banalne, bo za oknem właśnie pasły się krowy. Tak chyba czuje pisarz. Język służy do kreowania świata. Na slogany szkoda liter.

Chodzi więc przez rok do klasy pierwszej, tylko miesiąc – do drugiej; dogonił swoich rówieśników w trzeciej klasie.

Przez PCK odnaleźli ojca. Najpierw przysłał czekoladki i... opony rowerowe. W 1947 roku przypląwa do Gdyni. Rano zdażyła matka wrócić z ojcem z Gdyni do Runowa i już ma furę, która przewiezie tatę z bagażami (w nich np. jedwab spadochronowy). Ojciec ich pierwszy rozpoznał, więc Leon wie, do kogo z grupy żołnierzy w battle dressie podbiec. Ma Ojca.

Ojciec jest księgowym w Kraśniku, a potem w Węgorzynie i tam się przeprowadzają. Trzecioklasista się wyróżnia w nauce, a potem pani Pęcarska zaraża go pasją czytelnictwa; to mu zostanie na całe życie. Ona jest też bibliotekarką miejską i podsuwa „Na jagody”. Przez Konopnicką zaczyna rozumieć, że jest kulturą języka, zasoby słownikowe, wiersz... U Cwikłów słucha radia – fascynującego medium.

Leon nie byłby sobą, gdyby z pokorą łykał tran. Nawet nie wie, jak to się dzieje, że ten leczniczy tłuszcz wywołuje niewstrzymany odruch wymiotny.

Jeszcze w 1948 roku jedzie Leon na obóz zachowy do Międzyzdrojów. Ceremoniał harcerski, przyrzeczenie, stopnie zachowe ośwładnęły młodą duszę. Ale przekształcenie ZHP właściwie w pionierów z czerwonymi chustami od razu zbrzydza.

W 1950 roku już mieszkają na Li-

powej w Łobezie (jak to się wtedy mówiło). Ojciec pracuje w kaszarni, a Leon biega do „jedynki”. Ale to pani Jarmołowiczowa w bibliotece miejskiej na ul. Mickiewicza podsuwa mu lekturę. W VI-VII klasie ciagle konfrontuje słowa i czyny nauczycieli. Szkoła, ten kosiarz umysłów, już nie dominuje nad Leonem. Jeszcze buntownika zaciekawia zabawa w radio wymyślona przez młodego nauczyciela J. Żaczka.

Któryś z krewniaków – nowo upieczony oficer LWP – nawet pozwolił mu strzelić z prawdziwego pistoletu, ale miał okrągłą czapkę. Gdy na krótko wróciły oficerskie rogatywki, koalicji, okazało się, że noszą je oficerowie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Sybiraka śmieszyły warty uczniowskie przy popiersiu zmarłego w 1953 roku Stalina. Tego dnia umówili się chłopcy w lesie na strzelanie z samopalmów. Akurat dobrze do tego służyły duże portrety Ojca Narodów drukowane w każdej gazecie. Nikt nie wydał.

Pewnego razu był w Łobezie Jerzy Andrzejewski. W świetlicy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (było w każdym mieście), nad legendarną restauracją „Klubową”. Zdjął okrycie, a nie znalazłszy wieszaka, powiesił płaszcz na popiersiu Stalina. Po sławnym referacie Chruszczowa owo popiersie jeszcze bardziej ktoś sprofanował.

Leon skonfliktowany ze zinstytucjonalizowaną oświatą poszedł do zawodówki. Skonfliktowany z rodziną – do internatu. Uczył się nie tylko tokarstwa, ale w przykładowym warsztacie szkolnym montował tokarnie. Co dzień była poranna „Międzynarodówka”, więc zrobili majowe wagary. Jeden z kolegów (M. K.) kończył szkołę w Trzebiatowie. Po jesienno-zimowych wykopkach buraków w pegeerze, kiedy nie odwieziono ich do miasta, niewidzialna ręka ozdobiła szkolną gazetkę zgrabnym hasłem: Jedź na wykopki – wróćisz na piechotę. W internacie udało mu się założyć kabaret. Ostatni numer brzmiał mniej-więcej tak: W samolocie, w którym leci Amerykanin, Anglik, Francuz i Rosjanin szwankuje silnik. Pilot grozi, że jeśli jeden z nich się nie poświeci, zginą wszyscy. Pierwszy Amerykanin z okrzykiem: Za gwiazdzisty sztandar i niepodległe Stany Zjednoczone! – skacze. W tych kawałach idzie do końca, więc Anglik skacze za królową i dumny Albion. Rosjanin wrzeszczy: Za rodzinę, za Stalina i... wyrzuca z samolotu Francuza. Wszyscy się śmiali. Pani Tracz zbłądła jak ściana. Jak nadmieniałem – był to ostatni numer kabaretu.

W 1955 roku kończy szkołę. Wabi go „szeroki” świat: Lipiany. Uciążliwa praca w technicznej obsłudze rolnictwa i hotel robotniczy są nie do zniesienia. Wkrótce wraca do mamy. Polska otwiera się trochę na zachodnią literaturę. Leon czyta namiętnie Sartre’a, Hemingwaya, Camusa, Caldwell-

la, Saroyana, Mauriaca, Saganę, nawet Gombrowicza. Paradoksalnie najwięcej nowości ma powiatowa biblioteka partyjna. Znowu uczy się w poznańskim technikum poligraficznym, na łobeskiej wieczorówce, jako ekstern kończy szkołę średnią.

W międzyczasie załamuje go pierwszy rzut choroby (1957 r.). Mimo wszystko podejmuje zajęcia w Kasie Spółdzielczej. Jednak woli pracę wśród książek beletrystycznych: prowadzi bibliotekę w pobliskim Zajeździu, potem w Wysiedlu.

TKKF i ZMS organizują świetlicę młodzieżową w pomieszczeniu TOS. To wkrótce będzie legendarny klub „Pigmej”. Leon już wdział w Warszawie „Hybrydy”, wie o gdańskim „Żaku”. Poza tym ma satyryczne spojrzenie na świat i ludzi, łatwo rymuje. Już w kl. VII napisał wierszyk o koledze, którego jedyny w mieście fryzjer ostrzygł „pod garnek”. Ale to na razie drugorzędna umiejętność.

Czesław Cyunel, którego Leon poznał w harcerstwie, sprowadza na dłużej utalentowanych chłopaków: Adolfa Amborskiego, Janusza Chomięca i Henryka Sawickiego, którego wkrótce pozna Polska jako Henryka Fabiana. Od maja 1960 roku grają i śpiewają w „Pigmeju”. Do gitary elektrycznej lub hawajskiej potrzebny jest wzmacniacz. Wykorzystują projektor filmowy. Pierwszy impuls poszedł. Wkrótce Zarząd Wojewódzki ZMS daje kontrabas, trąbkę, perkusję. Przewożenie tych instrumentów do Łobezu jest okazją do happeningu. Bogdan Panko konstruuje gitary elektryczne, Zbigniew Gaura gra na klawiszach. Stół pingpongowy wieczorem zmienia się w estradę, na której staje zespół „The Shadows”. Dekoracje zrobił Bolesław Szałkiewicz. „Pigmej Club” ozdobiono zyandolem z butelek. Jest też radio z adapterem. Płyty przynoszą młodzi ludzie, wśród nich największy kolekcjoner, młodzieńki Piotr Sienkiewicz. Jak się popsuło radio, dostają adapter „Bambino”. Później powstaje również bufet z kawą, herbata, oranżada.

Wtedy już dołącza Mirka Sucharzewska z Domu Kultury przy kinie. Tam się przenosi klub. Nawet przetransportowanie udostępnionego rozstojonego pianina z komitetu powiatowego jest okazją do happeningu. Pewnego razu przejeżdża przez miasto Jacek Lech (popularny piosenkarz). Ujrzał napisy klubowe, zatrzymał się, długo rozmawiał z klubowiczami.

ZMS próbuje ten rozmach młodzieży poskromić, zinstytucjonalizować, zideologizować. Kieruje tym – rzecz jasna – duży PZPR.

Symptomatyczny jest ten epizod. Kierownik Wydziału Kultury załatwił spotkanie literackie z Krzysztofem Gąsiorowskim i Andrzejem Zaniewskim z Warszawy. Późnym wieczorem gości wypadałoby czymś poczęstować. Restauracja jest już zamknięta. Od czego jest sekretarz propagandy i kultury w PZPR? To się załatwi. Wezwany radiowóz MO dostarcza „towarzyszom pisarzom” trunek, który dziwnie zatrąca gorzelnią, nie sklepem. Można odfajkować imprezę na piątkę. Cdn.

Ludwik Cwynar



Światowid Łobez – pod wodzą Krakusa

Największe zmiany nastąpiły w łobeskiej drużynie. Trenerem został dotychczasowy stoper Wojtek Krakus, który zastąpił Stanisława Przybylaka. Ten podjął pracę trenerską z trampkarzami, zastępując Sumbara, który wyjechał zagranicę. Na stoperze Krakusa zastąpił Paweł Zielonka. Bardzo prawdopodobne są zmiany w bramce. Światowid rozegrał sparing w Stargardzie z Błękitnymi przegrywając 2:1. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że na boisku, w szeregach Światowida pojawił się Marcin Tomasziewicz z Radovii. Niestety, nie udało nam się tego i innych zmian w zespole wczoraj potwierdzić. KAR



Rośnie piłkarski narybek

Rekordowe wyniki trampkarzy Światowida

(ŁOBEZ) Starsi trampkarze Światowida Łobez zakończyli ligowe rozgrywki z bardzo dobrymi wynikami. Zajęli pierwsze miejsce w grupie z rekordowym dorobkiem 132 strzelonych bramek.

W trampkarskiej grupie grało 8 zespołów. Światowid wygrał wszystkie mecze, remisując jedynie z Mewą Resko na samym początku 2-2. Na 14 ro-

zegranych meczów chłopcy ze Światowida strzelili aż 132 bramki, tracąc jedynie 11 goli. Na drugim miejscu uplasowała się Sparta Węgorzyno mając 9 punktów straty do lidera.

Do sukcesu Światowida znacznie przyczynił się najlepszy strzelec drużyny Karol Banacki, który strzelił 22 bramki oraz Paweł Wielgus – strzelec 20 bramek. Warto przypomnieć, że w ostatnim meczu z Radovią z Radowa Małego padł rekordowy wynik 30-0! Ten imponujący dorobek trampkarze osiągnęli pod

okiem trenera Stanisława Sumbara. Gratulujemy trenerowi i zespołowi, który grał w składzie; bramkarze - Martin Drogosz oraz Łukasz Falkiewicz; obrońcy - Mateusz Zduńczyk, Dawid Mosiądz, Tomasz Kononowicz, Krystian Hnatów, Marcin Wawrzekiewicz; pomocnicy - Damian Grzywacz, Mateusz Rajca, Kamil Kulczyński, Tomasz Rokosz (kapitan), Mateusz Kogut; napastnicy - Paweł Wielgus, Karol Banacki, Łukasz Nikolańczyk, Norbert Maszczyk i Mariusz Śliwiński. (r)

Turnieje z piłką dla każdego

(ŁOBEZ) 23 lipca, w niedzielę, na stadionie miejskim w Łobzie odbędzie się impreza sportowa dla mieszkańców Łobza, na którą organizatorzy serdecznie zapraszają.

- otwarty turniej Piłkowej siatkowej „2 osobowej” - kat. powyżej 15 lat (wpisowe 10 zł od drużyny)

- otwarty turniej piłki koszykowej

- kat. powyżej 15 lat

(wpisowe 10 zł od drużyny)

- otwarty turniej piłki nożnej „7”

- kat. do 15 lat (bez wpisowego)

- otwarty turniej piłki nożnej „7”

- kat. powyżej 15 lat

(wpisowe 20 zł od drużyny)

Zgłoszenia zespołów od godz. 10:30 na stadionie miejskim w biurze organizacyjnym. Informacje - Zdzisław Urbański, hala widowiskowo-sportowa w godz. 7:30-15:30, tel. 091 397 0951. (r)



Mewa Resko – te same bolączki

Mewa to zespół najbardziej stabilny w... bolączkach kadrowych. Nie ma tu głośnych wolt transferowych i opuszczania klubu. Od lat grają ci sami zawodnicy, zaś jedyną stałą bolączką jest brak frekwencji na treningach, a często i meczach. Spowodowane jest to nauką i pracą wielu zawodników, które nie pozwalają im uczęszczać na treningi, a zdarzało się, że i kolidowały z terminami gier. Jedyną zmianą będzie odejście Krzysztofa Kulika do Radovii.

Mewa dzisiaj rozegra sparing z Polonią Płoty, zaś w sobotę pojedzie do Radowa Małego na mecz z Radovią o godz. 18.00.

Większe niż w drużynie, ale też niewielkie, zmiany zaszły w zarządzie klubu. Oficjalnie wybrano na prezesa wiceburmistrza Arkadiusza Czerwińskiego. Do tej pory obowiązki te pełnił Marek Kolanowski. Wiceprezesem pozostał Józef Mętel. Na członka zarządu powołano Mariana Kopkę. W zarządzie są jeszcze burmistrz Jan Olszewski, Dariusz Kęsy i Grzegorz Jaworski oraz niezadowolony Sylwester Właż – sekretarz i kierownik drużyny. KAR



Sparta Węgorzyno – jedyny problem to kibice

Zespół Sparty rozpoczął przygotowania od meczu sparingowego z Radovią Radowo Małe, który rozegrano w poniedziałek. Spartanie przegrali go 1:3, a jedyną bramkę strzelił Artur Andrusieczko. Niestety, znowu dali o sobie znać węgoryńscy pseudokibice. Jak nam powiedział jeden z działaczy Radovii, po meczu próbowali pobić jednego z piłkarzy. To wydaje się jedyny na dzisiaj problem klubu, bo zespół jest ustabilizowany i będzie jeszcze wzmocniony kilkoma zawodnikami. W zespole ma pojawić się Sławomir Nowak (powrót z wypożyczenia z Piasta Chociwel, będzie gospodarzem obiektu) oraz po transferze ze Światowida Artur Andrusieczko. Do Sparty chce też dołączyć Paweł Samal z Radovii, ale musi uzyskać zgodę tego klubu.

Wczoraj Sparta rozegrała sparing z juniorami Arkonii Szczecin, przegrywającymi na zgrupowaniu w Insku. Węgorzynianie wygrali 4:1 po dwóch trafieniach Andrzeja Nadkiernicznego oraz Damiana Szuberta i Grzegorza Nowaka.

Najjutro, 19 lipca, planowane jest spotkanie w Chociwlu z Piastem oraz 22 lub 23 lipca mecz kontrolny z beniaminkiem klasy okręgowej - Iną Insko. KAR

TABELA ROZGRYWEK DALP - LATO 2006

| | Pkt. | bramki |
|----------------------|------|--------|
| 1. OLDBOJE Dobra | 3 | 3:0 |
| 2. „AMIGOS” Dobra | 3 | 4:1 |
| 3. „SPARTAKUS” | 3 | 3:2 |
| 4. „DRAGON” Krzem.0 | | 2:3 |
| 5. JENIKOWO | 0 | 0:3 |
| 6. „ŻYW CZYK” Bien.0 | | 1:4 |

Termin I 9.07.br. - Krzemienna; „SPARTAKUS” Dobropole - „DRAGON” Krzemienna 3:2; OLDBOJE Dobra - JENIKOWO 3:0; „AMIGOS” Dobra - „ŻYW CZYK” Bienice 4:1.

Strzelcy bramek:

2 - Graczykowski (AMIGOS),
1 - Korol, Dzierbicki D., Zych (SPARTAKUS), Mikołowski, Borek (DRAGON), Gałka, Drapikowski, Dorsz (OLDBOJE), Plewiński, Kamiński K. (AMIGOS), Olechnowicz (ŻYW CZYK).

Termin II 16.07.br. - Wojtaszyce: „AMIGOS” Dobra - JENIKOWO 14.00; „ŻYW CZYK” Bienice - „SPARTAKUS” Dobropole 16.00; OLDBOJE Dobra - „DRAGON” Krzemienna 18.00.

Termin III 23.07.br. - Krzemienna: „DRAGON” Krzemienna - „AMIGOS” Dobra 14.00; „SPARTAKUS” Dobropole - OLDBOJE Dobra 16.00; JENIKOWO - „ŻYW CZYK” Bienice 18.00.

Termin IV 30.07.br. - Jenikowo: „AMIGOS” Dobra - „SPARTAKUS” Dobropole 14.00; JENIKOWO - „DRAGON” Krzemienna 16.00; „ŻYW CZYK” Bienice - OLDBOJE Dobra 18.00.

Termin V 6.08.br. - FINAL - Krzemienna: „DRAGON” Krzemienna - „ŻYW CZYK” Bienice 14.00; OLDBOJE Dobra - „AMIGOS” Dobra 16.00; JENIKOWO - „SPARTAKUS” Dobropole 18.00.

Radovia musi zagrać młodymi

Radovia uciekła w ostatniej chwili przed spadkiem i na dwa tygodnie przed ligą ma problemy. Tomek Kmiec zapowiedział zakończenie piłkarskiej kariery. Oficjalnie ma to nastąpić za dwa tygodnie, w czasie pierwszego meczu z Fagusem Kołbacz. Niespodziewanie zespół chce opuścić Marcin Tomasziewicz, na rzecz Światowida Łobez. Ponoć już zagrał w meczu z Błękitnymi, chociaż trener Henryk Kulik twierdzi, że nie o tym nie wie, bo Marcin nie zgłosił tego przejścia. Zespół może opuścić także Paweł Samal, który chce do... brata Artura, do Węgorzyna. O tym zdecydować ma prezes Henryk Kmiec. W tej sytuacji Kulikowi pozostaje grać młodymi,

k którzy już ogrywali się w rundzie wiosennej i zapowiadają się na niezłych graczy; mowa o Rylingu, Talarowskim, Kubackim i wychowankach Kulika z okresu juniorskiego. Pierwszy sparing ze Spartą radowianie wygrali 3:1 po trafieniach Łukasza Citki Tomaszewicza, Irka Kulika i Jacka Talarowskiego. W sobotę mecz z Mewą Resko, u siebie, o 18.00. Trener Kulik i prezes Kmiec mają trudny orzech do zgryzienia; mogą ratować się najemnikami, chociaż to wydaje się finansowo nierealne, lub zagrać w bank i postawić na młodych wychowanków. Na początku może być ciężko, ale jak później będą smakować zwycięstwa... KAR

MARATON MTB



(POWIAT) W ubiegłą niedzielę odbył się po raz pierwszy łobeski maraton rowerowy MTB. Wystartowała w nim spora grupa rowerzystów skupionych w Łobeskim Klubie Rowerowym w roli gospodarzy zawodów, nie zawiedli także goście, wśród których najliczniejsza grupa przyjechała ze Szczecina. Uczestnicy maratonu spoza Łobza chwalili organizatorów za wybranie tak ciekawej trasy oraz za dobre przygotowanie tej imprezy. Jedynym zgrzytem podczas zawodów byli wandale, którzy celowo niszczyli oznakowanie trasy. (MH)

Wyniki Open I Łobeskiego Maratonu MTB

Dystans 32 km

| | | |
|--------------------------|--------------|-------------|
| 1 Sola Hubert | Łobez | 1 h 20'00" |
| 2 Bąk Marek | Łobez | 1 h 20'01" |
| 3 Radzimski Karol | Szczecin | 1 h 23'00" |
| 4 Kuć Łukasz | Szczecin | 1 h 23'15" |
| 5 Paradowski Leszek | Drawsko Pom. | 1 h 23'30" |
| 6 Rusek Robert | Szczecin | 1 h 25'01" |
| 7 Wilczyński Krzysztof | Szczecin | 1 h 25'02" |
| 8 Lipień Patryk | Szczecin | 1 h 25'03" |
| 9 Wyglądacz Mateusz | Police | 1 h 25'04" |
| 10 Bińkowski Andrzej | Barlinek | 1 h 25'05" |
| 11 Turowski Łukasz | Sobótka | 1 h 25'10" |
| 12 Turkiewicz Mirosław | Szczecin | 1 h 25'20" |
| 13 Kozakiewicz Albin | Łobez | 1 h 26'37" |
| 14 Szymańska Emilia | Szczecin | 1 h 29'42" |
| 15 Hajac Dariusz | Goleniów | 1 h 32'24" |
| 16 Wróbel Bartek | Szczecin | 1 h 32'25" |
| 17 Krzyśko Maciej | Pełczyce | 1 h 32' 26" |
| 18 Lech Eligiusz | Szczecin | 1 h 41'06" |
| 19 Stelmach Janusz | Szczecin | 1 h 41'08" |
| 20 Kobierski Krzysztof | Szczecin | 1 h 41'15" |
| 21 Kaczmarek Paweł | Szczecin | 1 h 41'33" |
| 22 Pietrzak Mieczysław | Szczecin | 1 h 45'02" |
| 23 Ciecchański Marek | Siedlice | 1 h 49'47" |
| 24 Pietrzak Mirosław | Szczecin | 1 h 53' 11" |
| 25 Bartłomiej Aleksander | Szczecin | 1 h 54'54" |
| 26 Małaszycki Mirosław | Szczecin | 1 h 55'41" |
| 27 Winiarski Adam | Łobez | 2 h 06' 54" |
| 28 Winiarski Mirosław | Łobez | 2 h 06'58" |
| 29 Winiarski Michał | Łobez | 2 h 06'59" |

Dystans 66 km

| | | |
|-------------------------|----------------|-------------|
| 1 Kuźmicki Remigiusz | Szczecin | 2 h 43'35" |
| 2 Kop-Ostrowski Paweł | Szczecin | 2 h 51'17" |
| 3 Walasiak Kamil | Łobez | 2 h 51'18" |
| 4 Pobiaryżyn Aksel | Łobez | 2 h 51'19" |
| 5 Olszewski Grzegorz | Bielkowo | 2 h 51'20" |
| 6 Szymański Paweł | Szczecin | 2 h 51'21" |
| 7 Jaroszonek Andrzej | Barlinek | 2 h 53'23" |
| 8 Zyskowski Łukasz | Koszalin | 2 h 53'50" |
| 9 Kozłowski Tomasz | Koszalin | 2 h 58' 00" |
| 10 Krzyśko Bartosz | Pełczyce | 2 h 55'33" |
| 11 Rupa Przemysław | Szczecin | 2 h 55'41" |
| 12 Kaczała Krzysztof | Binowo | 2 h 56'55" |
| 13 Gajdzica Krzysztof | Koszalin | 2 h 57'20" |
| 14 Król Gerard | Stargard Szcz. | 3 h 07'01" |
| 15 Dymek Rafał | Szczecin | 3 h 15'56" |
| 16 Mechliński Tomasz | Łobez | 3 h 27'28" |
| 17 Kochan Zbigniew | Szczecin | 3 h 27'31" |
| 18 Lewandowski Maciej | Jelenia Góra | 3 h 42'12" |
| 19 Kijańczyk Piotr | Szczecin | 3 h 42'12" |
| 20 Zaczeniuk Adam | Gdańsk | 3 h 54'47" |
| 21 Powirko Marek | Szczecin | 3 h 57'03" |
| 22 Huczko Piotr | Wolin | 4 h 27'56" |
| 23 Wilczyński Waldemar | Szczecin | 4 h 18'28" |
| 24. Gąsior Marek | Goleniów | NS |
| 25 Łukaszewicz Sławomir | Goleniów | NS |

Wyniki I Łobeskiego Maratonu MTB

Dystans 32 km. Kat k2

| | | | | |
|---------|--------------------|---|-----------|------------|
| I nr 53 | - Szymańska Emilia | - | 1h 29'42" | (Szczecin) |
|---------|--------------------|---|-----------|------------|

Dystans 32 km. Kat. M0

| | | | | |
|-----------|-------------------|---|-----------|------------|
| I nr 36 | - Lipień Patryk | - | 1h 25'03" | (Szczecin) |
| II nr 42 | - Turowski Łukasz | - | 1h 25'10" | (Sobótka) |
| III nr 39 | - Wróbel Bartek | - | 1h 32'25" | (Szczecin) |

Dystans 32 km. kat. M1

| | | | | |
|-----------|----------------|---|-----------|------------|
| I nr 4 | - Sola Hubert | - | 1h 20' | (Łobez) |
| II nr 100 | - Bąk Marek | - | 1h 20'01" | (Łobez) |
| III nr 40 | - Rusek Robert | - | 1h 25'01" | (Szczecin) |

Dystans 66 km. Kat. M1

| | | | | |
|-----------|---------------------|---|-----------|------------|
| I nr 6 | - Walasiak Kamil | - | 2h 51'18" | (Łobez) |
| II nr 20 | - Zyskowski Łukasz | - | 2h 53'50" | (Koszalin) |
| III nr 26 | - Kaczała Krzysztof | - | 2h 56'55" | (Binowo) |

Dystans 32 km. Kat. M2

| | | | | |
|-----------|------------------------|---|-----------|------------|
| I nr 37 | - Kuć Łukasz | - | 1h 23'15" | (Szczecin) |
| II nr 22 | - Wilczyński Krzysztof | - | 1h 25'02" | (Szczecin) |
| III nr 16 | - Wyglądacz Mateusz | - | 1h 25'04" | (Police) |

Dystans 66 km. Kat. M2

| | | | | |
|-----------|----------------------|---|-----------|------------|
| I nr 3 | - Pobiaryżyn Aksel | - | 2h 51'19" | (Łobez) |
| II nr 63 | - Olszewski Grzegorz | - | 2h 51'20" | (Bielkowo) |
| III nr 52 | - Szymański Paweł | - | 2h 51'21" | (Szczecin) |

Dystans 32 km. Kat M3

| | | | | |
|---------|---------------------|---|-----------|------------|
| I nr 46 | - Pietrzak Mirosław | - | 1h 53'11" | (Szczecin) |
|---------|---------------------|---|-----------|------------|

Dystans 66 km. Kat. M3

| | | | | |
|-----------|-----------------------|---|-----------|------------------|
| I nr 24 | - Kuźmicki Remigiusz | - | 2h 43'35" | (Szczecin) |
| II nr 62 | - Kop-Ostrowski Paweł | - | 2h 51'17" | (Szczecin) |
| III nr 51 | - Król Gerard | - | 3h 07'01" | (Stargard Szcz.) |

Dystans 32 km. Kat. M4

| | | | | |
|-----------|-----------------------|---|-----------|----------------|
| I nr 43 | - Paradowski Leszek | - | 1h 23'30" | (Drawsko Pom.) |
| II nr 35 | - Turkiewicz Mirosław | - | 1h 25'20" | (Szczecin) |
| III nr 60 | - Hajac Dariusz | - | 1h 32'26" | (Goleniów) |

Dystans 66 km. Kat. M4

| | | | | |
|-----------|----------------------|---|-----------|------------|
| I nr 19 | - Gajdzica Krzysztof | - | 2h 57'20" | (Koszalin) |
| II nr 77 | - Kijańczyk Piotr | - | 3h 42'12" | (Szczecin) |
| III nr 47 | - Powirko Marek | - | 3h 57'03" | (Szczecin) |

Dystans 32 km. Kat. M5

| | | | | |
|-----------|-----------------------|---|-----------|------------|
| I nr 33 | - Radzimski Karol | - | 1h 23' | (Szczecin) |
| II nr 54 | - Binkowski Andrzej | - | 1h 25'05" | (Barlinek) |
| III nr 45 | - Pietrzak Mieczysław | - | 1h 45'02" | (Szczecin) |

Dystans 66 km. Kat. M5

| | | | | |
|----------|----------------------|---|-----------|----------------|
| I nr 55 | - Jaroszonek Andrzej | - | 2h 53'23" | (Barlinek) |
| II nr 49 | - Kochan Zbigniew | - | 3h 27'31" | (Szczecin) |
| III nr 2 | - Lewandowski Maciej | - | 3h 42'12" | (Jelenia Góra) |

Policja poszukuje świadków

(ŁOBEZ) 10 bm. o godz. 15.30 w Łobzie przy ul. Segala, przy sklepie Biedronka, nieznany sprawca dokonał kradzieży lusterka bocznego w samochodzie Opel. Wartość strat wyniosła do 250 zł na szkodę Krystiana R. Policja poszukuje świadków zdarzenia, anonimowość zapewniona.

Po narkotykach jak po alkoholu

(ŁOBEZ) 10 bm. o godz. 16.00 w Łobzie przy ul. Kościuszki, Remigiusz C. (zam. R., gm. Resko) kierował samochodem Opel Vectra znajdując się w stanie po użyciu narkotyków. Narkotyki w organizmie wykryto przy użyciu testera, jakie obecnie mają na wyposażeniu policjanci. Zagrożenie karą jest takie jak przy spożyciu alkoholu.

Z napędem do aresztu

(SŁOWIKOWO) Z 9 na 10 bm. w godz. 22.00-7.00 w Słowikowie, Marcin B. (zam. S., gm. Resko), Mariusz C., nieletni Marcin P. (zam. R., gm. Resko), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży 220 litrów oleju napędowego z maszyn rolniczych znajdujących się na terenie gospodarstwa rolnego, czym działali na szkodę Przemysława M. Mienie odzyskano, sprawcy trafili do aresztu.

Nie kupuj lewych komórek

(DŁUSKO) W okresie od 6 do 7 lipca br. w godz. 12:00-10:00 na jeziorem w Dłusku, nieznany sprawca dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki Siemens c-75. Straty w kwocie 299 zł na szkodę Barbary D. Policja ostrzega przed zakupywaniem telefonów niewiadomego pochodzenia, każdy utracony jest rejestrowany w komputerowej policyjnej bazie danych i w przypadku kontroli może się okazać, że pochodzi z kradzieży, wówczas można odpowiadać za paserstwo.

Kieszonkowiec w akcji

(ŁOBEZ) 10 bm. w godz. 18:00 - 19:00 w sklepie "Jaś i Małgosia" nieznany sprawca dokonał kradzieży portfela z pieniędzmi pozostawionego na półce lady sklepowej. Straty w kwocie 300 zł na szkodę Katarzyny R.

Skatował i okradł

(RESKO) Z 8 na 9 bm. w godz. 15:00 - 00:20 w Resku, przy ul. Olsztyńskiej, na terenie parku przy wiadukcie, nieznany sprawca po doprowadzeniu do stanu bezbronności poprzez bicie i kopanie po ciele i głowie Mariana R. dokonał kradzieży szaszetki z zawar-

**POWIATOWE KRYMINAŁKI**

tością pieniędzy w kwocie 1000 zł i dowodu osobistego. Pokrzywdzony został umieszczony na oddziale neurochirurgii Szpitala w Gryficach, odzyskał przytomność, lecz nie można nawiązać z nim kontaktu, doznał stłuczenia mózgu, licznych potłuczeń ciała, rany szarpanej łokcia. Policja prosi ewentualnych świadków o kontakt, anonimowość zapewniona – sprawca gdy nie zostanie ustalony, może poczuć się "pewnie" i zaatakować ponownie.

Więcej chętnych do pracy w Węgrzynie!

(ŁOBEZ-WĘGORZYNO) 6 lipca br. Sąd Rejonowy w Łobzie wydał 16 wyroków nakazowych dla mieszkańców Węgorzyna za to, że w dniu 23 kwietnia 2006 r. w Węgrzynie przy ul. Kościuszki na stadionie miejskim podczas odbywającego się meczu z "Piastem" Chociwel usiłovali wbiec na trybunę gości celem wszczęcia bójki i wykrzykiwali pod ich adresem słowa wulgarne. Uniemożliwili im to wówczas policjanci między innymi z Oddziałów Prewencji ze Szczecina. Jako jeden z materiałów dowodowych był film nagrany przez Policję i przesłany do sądu. Cała szesnastka będzie musiała odpracować po 20 godzin prac społecznych na rzecz Urzędu Miejskiego w Węgorzynie. A więc Węgorzynie wypięknijcie!

Okradł mieszkanie

(DOBRA) 11 bm. w godz. 9.00. do 11.00. w Dobrej, przy ul. Westerplatte, nieznany sprawca wykorzystując ukryty w kurtce na korytarzu klucz, dokonał włamania do mieszkania, skąd skradł pieniądze w kwocie 4500 zł na szkodę Mariana K.

Letniskowiec

(CIESZYNO) W okresie od 6 do 11 bm. w godzinach od 20.00 do 19.00 w Cieszynie gm. Węgorzynie nieznany sprawca, po uprzednim wybiciu szyby w oknie domku letniskowego, wszedł do jego wnętrza, skąd dokonał zaboru butli 11 kg oraz żelazka łącznej wartości 140 zł na szkodę Barbary J.

Tylko lusterko

(ZAJEZIERZE) 13 bm. około godziny 12.00 na drodze Zajezerze - Łobez Bartosz T. kierując samochodem cięża-

rowym Fiat Ducato, w trakcie mijania się z samochodem WV T4, którego kierujący przekroczył oś jezdnii doszło do zderzenia się zewnętrznymi lusterkami.

Dachował

(WĘGORZYNO) 13 bm. o godz. 18.30 na drodze Łobez - Węgorzynie, Mariusz M. (zam. W., gm. Węgorzynie), kierując samochodem Opel Tigra, przed łukiem drogi, na oznakowanym odcinku drogi podwójną linią ciągłą, podjął manewr wyprzedzania i po zjechaniu na swój pas ruchu stracił panowanie nad samochodem, zjechał do lasu i samochód przewrócił się na dach.

Porysował lakier

(DOBRA) 13 bm. około godziny 17.50 w Dobrej, kierujący motorowem Quantum Bartosz S. (zam. N., pow. Goleniowski), jadąc ulicą Strażacką, wymusił pierwszeństwo przejazdu prawidłowo jadącemu ul. Ofiar Katynia samochodem osobowym Skoda kierowanym przez Mieczysława Z. (zam. D., gm. Dobra), w wyniku czego doszło do uderzenia w lewą stronę samochodu osobowego. Uszkodzeniu uległa lewa strona samochodu w postaci zarysowań i wgnieceń.

Lekce sobie waży

(DOBRA) 15 bm. o godzinie 23.10 na ulicy Kościuszki w Dobrej Remigiusz A. (zam. D., gm. Dobra) kierował rowerem pomimo sądowego zakazu wydanego przez sąd.

Kieszonkowiec na dworcu

(ŁOBEZ) 16 bm. około godziny 3.00 na dworcu PKP w Łobzie nieznana osoba dokonała kradzieży torby podróżnej typu "jamnik" z zawartością pieniędzy w kwocie 800 zł, dowodu osobistego i prawa jazdy, karty bankomatowej banku PKO S.A., magnetofonu Sony oraz innych przedmiotów o łącznej wartości około 4.000 zł na szkodę Janusza W.

I w markecie

(ŁOBEZ) 15 bm. około godz. 19:45 w Łobzie w sklepie Biedronka przy ul. Segala, nieznany sprawca przywłaszczył pozostawiony przez osobę małoletnią na regale portfel z zawartością pieniędzy w Euro, USD i PLN, prawa jazdy, kart bankomatowych, kredytowych, kart ubezpieczeniowych. Straty wyniosły 700 zł na szkodę Agnieszki W.

NAPROMILOWANI

(WINNIKI) 11bm. o godzinie 22.50 w Winnikach Bogusław Ł. (zam. W., gm. Węgorzynie) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,70 promila alkoholu w wydychanym powietrzu).

(WĘGORZYNO) 12 bm. o godz. 20.51 w Węgorzynie na ul. Grunwaldzkiej Rafał C. (zam. W., gm. Węgorzynie) kierował samochodem Fiat 126p znajdując się w stanie po spożyciu alkoholu wyrażonym wynikiem 0,38 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

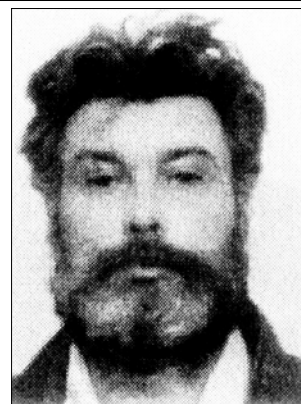
(KRAŚNIK) 12 bm. o godz. 21.28 na drodze publicznej, w Kraśniku, gm. Węgorzynie, Wojciech B. (zam. K., gm. Węgorzynie) kierował Fiatem 126p znajdując się w stanie nietrzeźwości, wyrażonym wynikiem 0,88 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

(DOBRA) 13 bm. o godzinie 18.20 na ulicy Kościuszki w Dobrej, Wojciech W. (zam. K., gm. Dobra) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,2 promila).

(ZAJEZIERZE) 15 bm. o godz. 15.10. na drodze Łobez - Zajezerze, Aleksander M. (zam. Z., gm. Łobez) kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości (1,80 promila alkoholu w wydychanym powietrzu).

(ŁOBEZ) 15 bm. o godz. 15.10, na drodze Łobez - Budziszczce, Waldemar B. (zam. B., gm. Łobez), kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości (2,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu).

(RESKO) 15 bm. o godz. 10.50. w Resku, na ul. Wojska Polskiego, Piotr M., (zam. Ł., gm. Resko), kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości (4 promile alkoholu w wydychanym powietrzu).

POSZUKIWANY

Komenda Powiatowa Policji w Łobzie poszukuje Jacka Romana Rutkowskiego, s. Zdzisława i Haliny z d. Gródz, ur. 28.11.1965 r., zam. w Łobzie przy ul. Sienkiewicza 5/2, na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy V Wydział Karny w Szczecinie dnia 18.05.2006 r.

Wszelkie informacje należy kierować do KPP w Łobzie; tel. 091 56 15 511; poszukiwania osób, tel. 091 56 15 542 lub do najbliższej jednostki policji tel. 997 (112).

Rajd rowerowy

(POWIAT) Łobeskie Centrum Turystyki zaprasza na Rajd Rowerowy, który odbędzie się 23 lipca pod nazwą „Poznajemy trasy przy jeziorach”. Trasa rajdu: Łobez – Niegrzebia – Grabowo – Tarnowo – Pęczeryno – Więclaw – Łąbedzie – Rydzewo – Nętno – Zarańsko – Łobez. Spotkanie na Placu Spółdzielców w Łobzie; wyjazd o godz. 9.00. Zgłoszenia przyjmuje Elżbieta Wiśniewska, tel. 091 3974422 lub 091 397 6700 lub 512466244. (r)

**Sprostowanie**

W artykule zamieszczonym w poprzednim numerze tygodnika pt. Letni puchar piłki nożnej "7" nieprawidłowo podałem, że piłkę nożną dla najmłodszego zespołu turnieju ufundowało sołectwo Dalno. **Fundatorem piłki była Rada Osiedla w Łobzie.** Adam Kogut

KRZYŻÓWKA 29

| | | | | | |
|------------------------------|---------------------------|--|-----------------|--------------------------------|-------------------------------------|
| w parze z Górną, np. akant | dreszcze nadaje film w TV | „gorące” miasto w woj. lubuskim bal z młodą parą w rolach głównych | zwierzę w paski | na końcu lassa zbyt duża ilość | Tom, grał w „Bezsenności w Seattle” |
| 14. pokarm „na wabia” | | | | | |
| zwyrodniałec gigant, olbrzym | | | | | popis diwy |
| | | z pogardą o niegodziwym człowieku | | 3 | 9 |
| bolid na końcu bosaka | | | | baton z reklamy | |
| 7 | przysmak pandy | stopień służbowy | | koniec wyścigu | rzecz zabezpieczająca spłatę długu |
| dawny Hiszpan | | | | pisak Mia, amer. aktorka | drwina, szyderstwo |
| gruby sznur | gulgotzący płak | | | | |
| | 4 | wielki szwindel | | | wymierzana winnemu |
| powołany na stanowisko | | | | 11 | narty pradiadka |
| oko mikroskopu | solenizantka z 3 VIII | zabawa lub mecz maser optyczny | 1 | | pląs spóźnialski |
| ogół gazet | | | | 12 | senna zjawia opowiada baśnie |
| | | lęk ubiór ministranta | | | 2 |
| dwukanałowy przekaz dźwięków | umiar w zachowaniu | letnia spiekota krawędź | | | kapitan Nikt |
| | 6 | | | | czczony byk egipski |
| trwoga, popłoch wróg punka | 10 | | | | |
| | | osada bobrów | | | 5 |
| czeska wywrotka | | | | blizna po operacji | 13 |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.

| | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|

W obiektywie tygodnika: Zapomnieli sprzątać

Przejeżdżają, ale nie zauważają



(ŁOBEZ) Patrząc na worki ze śmieciami pozostawione przy drogach chciałoby się powiedzieć – jak zwykle. Ktoś miał bardzo dobry pomysł, by posprzątać, ktoś to zrobił, ale i zabrakło sił na finał. Worki pozostawione przy drogach od kilkudziesięciu dni świadczą o gospodarzu tej akcji. Leżą przy drodze z Łobza na Strzmielu, w kierunku Grabowa i przy innych drogach. Nie wiemy kto jest ich właścicielem, ale pracują na wizerunek gminy i zarządcy dróg. Niedługo śmieci z porozrywanych worków znajdą się na ulicy rozniezione przez zwiędniętą i wiatr. Wszystko wróci do stanu poprzedniego. Ktoś skutecznie buduje gminie czarny wizerunek, tym bardziej, że drogami przejeżdża wielu decydentów i nikt niczego nie zauważa. Ot, takich mamy gospodarzy. (r)



VII Jarmark Doberški

28–29 lipca 2006

HUMOR TYGODNIA

Pijani studenci pytają się taksówkarza:
 -Podwiezie nas pan pod uniwersytet za dychę?
 -Czyście powariowali? Nie oplaca mi się!
 -A za trzy, cztery?
 -No dobra wsiadajcie.
 Na miejscu jeden ze studentów wstaje i mówi:
 -No chłopaki trzy-cztery-ry:
 -DZĘKUJEMY!

Spotyka się trzech znajomych po kilku latach. Rozmawiają, co tam słyszą. Jeden mówi:
 -Słuchajcie, ja w tym czasie zwiedziłem pół Polski, widziałem Morskie Oko, Góry Stołowe, żubry w Puszczy Białowieskiej...
 -To jeszcze nic - wtrąca się drugi - wyobraźcie sobie, że ja zwiedziłem południową Afrykę. Przebywałem na codzień z lwami i tygrysami.
 Na to trzeci:
 -Ja to normalnie większość czasu przesiedziałem w Norwegii.
 -W Norwegii... o to pewnie fiordy widziałeś?
 -Panie, fiordy to mi z ręki jadły...

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 27 brzmiało: „Złodziej nie ma urlopu”.

Poprawne odpowiedzi nadesłali:
 Antonina Kaczmarek (Dobra, Maria Szylinowicz (Łobez), Grażyna Mécowiak (Łobez), Teresa Syjczak (Łobez), Telesfor Waliszewski (Rogowo), Zenona Niedziela (Łobez), Janina Rachwał (Łobez).

Nagrodę wylosowała Zenona Niedziela z Łobza. Gratulujemy.